Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek, 22 października 1937 Nr 291

Dekompozycja w — pełni

Przypomina się dzisiaj artykuł p. Miedzińskiego sprzed paru miesięcy w „Gazecie Polskiej" na temat postępującej — dekompozycji społeczeństwa. Publicysta „Gazety Polskiej" przepowiadał opozycji proces rozkładu. Chcielibyśmy znać dziś jego zdanie o stanie dekompozycji w ogóle. Bo sytuacja wygląda nam tak, że nie tylko opozycja, która nigdy nie stanowiła jednolitego obozu, jest rozdzielona, ale rozkładowi ulega jednolity dotąd obóz „sanacji".

„PARTIÓW" — 17.

„Goniec Warszawski" stwierdza, że liczba stronnictw działających w samej stolicy i zalegalizowanych dosięgnęła cyfry — 17. A Warszawa, to — jeszcze nie Polska. Dodajmy do 17 drugie 17, a otrzymamy — zdaje się — obraz obecnych stosunków w życiu politycznym Polski.

Zestawmy teraz z tym stwierdzeniem dwa fakty: 1) uporczywą walkę „sanacji" z partiami politycznymi, — 2) tworzenie „Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Zjawisko postępującego zróżniczkowania polityczno-partyjnego zestawione z pierwszym faktem dowodzi zupełnej klęski tych, którzy chcieli partie polityczne zniszczyć. Zestawione zaś z drugim faktem świadczy, że O. Z. N. nie znalazł przychylnego przyjęcia nawet w obozie „sanacji".

Pierwszy fakt był do przewidzenia od dawna. Drugi stanowi pewną niespodziankę. Dlatego wart jest uwagi.

PO „FRONCIE" DEMOKRATYCZNYM „KLUB".

Na lewicy sanacyjnej zaznaczył się większy ruch z końcem sierpnia. W okresie strajku chłopskiego i pewnych wystąpień „Związku Młodej Polski"... Nastąpił nerwowy okres gwałtownych dyskusyj, plotek i umizgów do opozycyjnej lewicy. Że trzeba szukać zbliżenia do „chłopa" i walczyć z „reakcją"... Okres ten skończył się żałośnie. Pomysł „frontu demokratycznego" z P. P. S., Bundem i Stronnictwem Ludowym spalił w sanacji na panewce, a organizator tej akcji, płk. Grzędziński, przepadł gdzieś w „nieznanym".

Nastąpił okres drugi, wywołany częściowo zarządzeniami Rektorów na wyższych uczelniach w sprawie studentów żydowskich, a częściowo pewnymi posunięciami O. Z. N. Lewica sanacyjna odpowiedziała na nie szczególną ruchliwością w zakładaniu nowych organizacyj. Tak powstał „Związek Lewicy Patriotycznej", — wydano oświadczenie o porozumieniu czterech organizacyj młodzieży, — w końcu powołano do życia „Klub Demokratyczny".

Wileńskie „Słowo", którego warszawski korespondent korzysta ze szczególnie poinformowanego źródła, donosi, iż „szarą eminencją" tego nowego ugrupowania jest p. Kawecki, były wiceminister spraw wewnętrznych, którego nazwisko związane jest m. in. z takimi wydarzeniami, jak proces „brzeski". Według „Słowa" p. Kawecki jest „zdecydowanym przeciwnikiem koncepcji płk. Koca".

Jeśli się nie mylimy, to „Klub Demokratyczny" ma być nie partią, ale czymś w rodzaju „platformy spotkania" dla lewicowców w ogóle. Nie ma bowiem jednolitego oblicza politycznego, a w jego pracach biorą udział tak przedstawiciele lewicy sanacyjnej (np. Z. N. P.), jak P. P. S., złączeni jakimś tajemniczym związkiem, w którym prasa powszechnie dopatruje się ręki masonerii.

P. MIEDZIŃSKI „POŚREDNIKIEM".

Sytuacja na lewicy sanacyjnej — jak z tego widać — nie przedstawia się jeszcze jasno. Przytoczone formacje polityczne nie mają charakteru zdecydowanego. Stąd nowe zjawisko, że poszczególne elementy tej lewicy nie zdobyły się jeszcze na jasne rozstrzygnięcia i — kroki.

Daje to czasem zabawny widok. Tyczy się to pp. Bobrowskiego i Kwaśniewskiego... Próbują pogodzić przynależność do O. Z. N. z popieraniem „Klubu Demokratycznego". Trudno przypuszczać, by się im to mogło udawać przez czas dłuższy. Byłoby bowiem równoznacznie z dekompozycją samego O. Z. N., czyli przekreśliłoby zupełnie całą — kompozycję.

Trudno przewidzieć, jak się ten proces na lewicy sanacyjnej rozwinie. Nasuwają się dwa pytania: — czy lewica sanacyjna skonsoliduje się w jakiejś formie, — a jeśli nie, to czy odpłynie na lewicę opozycyjną, np. do P. P. S.? Bo — zdaje się — o opanowaniu przez tę lewicę sanacyjną całego obozu pomajowego nie ma dziś mowy.

Byłoby jeszcze jedno wyjście: — by lewica sanacyjna pogodziła się z O. Z. N. i weszła hurmem do niego. To wyjście jednak jest najmniej prawdopodobnie. Tymczasem bowiem, gdy lewica sanacyjna fermentowała, w O. Z. N. zadomowili się inni, — opanowały go elementy wrogie lewicy. Jej wejście teraz doprowadziło by do dekompozycji wewnątrz O. Z. N.

Niektóre pisma donoszą, jakoby usuwaniem tych i innych objawów dekompozycji miał zająć się p. Miedziński; do roli „pośrednika" miałaby go predestynować jego zażyłość z płk. Kocem z jednej strony, a z p. dr. M. Grażyńskim z drugiej... Za pierwszy krok w tym kierunku uważają serdeczne powitanie porozumienia czterech organizacyj młodzieży przez „Gazetę Polską".

Jesteśmy ciekawi tej misji p. Miedzińskiego. Na razie bowiem stan jest taki, że lewica sanacyjna nie objawia żadnej ochoty do porozumienia się z drugą stroną obozu pomajowego, a powstanie „Klubu Demokratycznego" można uważać wprost za rzucenie rękawicy.

J. P.

Dni czerwonej Hiszpanii policzone

Front asturyjski złamany

Rzym, 21 października (PAT). Agencja Stefani w depeszy z Saint Jean de Luz donosi, iż między premierem rządu walenckiego Negrinem, a premierem Katalonii Companysem zawarty został jak się zdaje, układ na następujących podstawach: Companys miał zgodzić się na przeniesienie rządu czerwonego do Barcelony w dniu 24 października pod warunkiem, iż rząd ten nie będzie się starał godzić w autonomię Katalonii. Układ ten został osiągnięty głównie ze względu na głębokie zaniepokojenie wśród kierowników Hiszpanii czerwonej, wywołane położeniem wojskowym i wewnętrznym, które staje się coraz bardziej krytyczne i które wymaga koncentracji wszystkich sił i wszystkich urzędów, celem stawienia oporu naciskowi powstańców.

Anarchia w Gijon

Bajonna 21. X. (PAT). Pięć samolotów hiszpańskich wojskowych pochodzących z Gijon z załogą składającą się z 11 pilotów, wylądowało wczoraj po południu na lotnisku Parme, pod Biarritz. Piloci oświadczyli, że ich szef eskadry zalecił im opuszczenie Gijonu w możliwie najkrótszym czasie, gdyż w mieście panuje anarchia, na ulicach rozgrywają się formalne bitwy i wybuchają pożary.

Wczoraj wczesnym rankiem przybył na lotnisko Parme w Biarritz samolot komunikacyjny tow. „Air Pyrenees". W samolocie tym znajdował się generał i trzech oficerów narodowości rosyjskiej. Jak wiadomo, linia lotnicza „Air Pyrenees" łączy w obecnej chwili część Hiszpanii należącą do rządu walenckiego z Francją.

Agencja Stefani donosi z Santander, że anarchiści w Gijon rozpoczęli swe dzieło niszczycielskie. W różnych dzielnicach miasta wybuchły pożary. W strefie portowej wysadzono dynamitem szereg gmachów. Magazyny są plądrowane. Miasto wydane jest na łup terroru. Anarchiści wtargnęli do więzień, gdzie przebywają więźniowie polityczni, których masakrowali.

Czerwoni dowódcy uciekli do Francji

Rzym, 21 października (PAT). Agencja Stefani donosi z Villaviciosa, że ostateczna porażka wojsk rządowych hiszpańskich na froncie asturyjskim jest kwestią kilku dni. Od wczoraj artyleria powstańcza bombarduje Gijon, a postępy wojsk w rejonie Pola Libiana i Oviedo dokonały okrążenia wojsk rządowych w okręgu górskim, tak że wszelki opór powstańcom jest już niemożliwy. Dowódcy wojsk rządowych w Asturii na pokładzie 5 samolotów sowieckich wystartowali z lotniska Aviles pod Gijon i uciekli do Francji.

Syria gości wielkiego muftiego Jerozolimy

Bejrut, 21. X. (PAT). Mufti Libanu odbył wczoraj konferencję z francuskim wysokim komisarzem Syrii de Martelem, na temat stanowiska władz francuskich, wobec wielkiego muftiego Jerozolimy. De Martel miał oświadczyć, iż wielkiemu muftiemu nie będą czynione żadne trudności. Bawiący obecnie w Damaszku, były minister spraw zagr. Iraku Nuri Pasza Said, spotka się dziś z wielkim muftim. Na bankiecie wydanym przez ministra spr. zagr. Syrii. Nuri Pasza oświadczył, iż wszyscy Arabowie spodziewają się, że Palestyna zostanie uwolniona i będzie miała rząd narodowo-arabski, by mogła odegrać swą rolę wśród narodów arabskich.

Nowy prezydent Argentyny

Buenos Aires, 21. X. (PAT). Kolegia elektorów odbyły swe zgromadzenia wczoraj wieczorem w całym kraju i stwierdziły znakomitą większość głosów jaką uzyskał Ortiz, kandydat na prezydenta, i Castillo, kandydujący na wiceprezydenta Argentyny na okres 1938—1944.

Nagły zwrot w obradach podkomitetu nieinterwencji

Nowa propozycja włoska

Londyn, 21. 10. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji nastąpiła niespodzianka pod postacią nowej propozycji włoskiej. Włosi, którzy zajęli wczoraj stanowisko wybitnie negatywne najwidoczniej uznali, że nie należy przeciągać struny i nie dawać W. Brytanii i Francji do rąk atutów, umożliwiających obarczenie przede wszystkim Włochów odpowiedzialnością za zerwanie układu nieinterwencji. Ambasador Grandi wystąpił na dzisiejszym posiedzeniu z deklaracją, w której wysunął następującą propozycję: **„Rząd włoski gotów jest zgodzić się aby międzynarodowa komisja, mająca za zadanie podjęcia zarządzeń w celu ewakuacji ochotników oraz rozciągnięcia nadzoru nad tą ewakuacją, została natychmiast mianowana i bezzwłocznie wysłana do Hiszpanii, celem ustalenia dokładnej liczby cudzoziemców walczących po obu stronach w konflikcie. Wynik tych badań uczyni możliwym zadecydowania w jaki sposób i w jakim stosunku ma nastąpić wycofanie cudzoziemców. Rząd włoski również gotów jest rozważyć najlepszy sposób praktycznego zastosowania zarządzeń przewidzianych w artykule 8 planu brytyjskiego z chwilą gdy komitet będzie w posiadaniu raportu komisji wysłanej do Hiszpanii, a mianowicie zadecydować w jakiej chwili i w jaki sposób przy znane być winny prawa kombatantów obu stronom walczącym.**

Rząd włoski wystąpił również z projektem wycofania w równej ilości wolontariuszów symbolicznych i zasugerował, aby bezzwłocznie zwrócono się do obu stron w Hiszpanii.

Powyższa propozycja Mussoliniego przyjęta została przez brytyjskie sfery rządowe z zadowoleniem nie tyle jako mająca konkretną wartość, ale raczej jako propozycja, dzięki której możliwym jest podjęcie ponownych wysiłków i odsunięcie na razie ostatecznego niepowodzenia komitetu nieinterwencji.

frontu asturyjskiego na inne fronty, a wówczas, jak twierdzą niektóre dzienniki, stopniowe wycofanie oddziałów włoskich nie będzie już miało dla dalszych operacyj wojsk gen. Franco większego znaczenia.

Pewne trudności spodziewane są ze strony Sowietów, w których imieniu ambasador Majski złożył zastrzeżenia co do dalszego stanowiska Rosji Sowieckiej. Ale w obecnym stanie umysłów, wytworzonym na tle deklaracji włoskiej, **zastrzeżenia sowieckie nie odegrają roli i akcja nieinterwencji pójdzie naprzód mimo tych zastrzeżeń.**

Dziś dalszy ciąg posiedzenia

Londyn, 21. 10. (PAT). Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji skończyło się wczoraj po godzinie 18.30 ale dopiero o godz. 19.40 zakończono redagowanie komitetu, który głosi, że po wysłuchaniu oświadczeń przedstawicieli państw, którzy zabierali głos i po stwierdzeniu postępów, dokonanych w kierunku uzgodnienia poglądów co do głównych punktów, znajdujących się na porządku dziennym, przedstawiciele państw **zobowiązali się zakomunikować swym rządom treść i przebieg dzisiejszej dyskusji.**

Podkomitet zgodnie uznał, że przed przyszłym zebraniem przewodniczący powinien **rozważyć środki, jakie będą konieczne do zrealizowania dyskutowanych propozycyj.**

Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się 22 bm. o godz. 15.

Przyczyny nagłej zmiany stanowiska Włoch

Londyn, 21. X. (PAT). W kołach brytyjskich nie zdają sobie na razie sprawy z tego, co wpłynęło na zmianę stanowiska **Włoch** i co skłoniło **Mussoliniego do wykazania większej niż dotąd chęci porozumienia.** Tym bardziej, że Mussolini powziął decyzję w ciągu 12 godzin. W niektórych kołach utrzymują zresztą, **że zmianę stanowiska Mussoliniego zawdzięczać należy naciskowi kanclerza Hitlera,** który zakomunikować miał wczoraj Mussoliniemu, że nie może się zgodzić na taktykę włoską w kwestii hiszpańskiej.

* * *

Londyn, 21. X. (PAT). Cała prasa dzisiejsza z zadowoleniem rejestruje postęp, osiągnięty na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji. Niektóre dzienniki prawicowe twierdzą nawet, iż Mussolini w ostatniej chwili **uratował komitet nieinterwencji od niechybnej śmierci.**

„Times“ widzi w deklaracji włoskiej cechy decyzji męża stanu i wyraz szczerego poszukiwania porozumienia. Gazety lewicowe nie ukrywając swego zadowolenia, podejrzewają jednak Mussoliniego, **że pragnie on wygrać na czasie. Jeżeli** Gijon zostanie w najbliższym czasie wzięty, gen. Franco będzie mógł przerzucić 100 tys. ludzi z

Kłamstwo hitlerowców gdańskich wyszło na jaw!

Nie było protestów w sprawie erygowania polskich parafij!

Gdańsk, 21. X. (PAT). W kościołach katolickich na obszarze W. M. Gdańska, ogłoszono z ambon oświadczenie, które stwierdza, **że gdańskie duchowieństwo katolickie nie uchwalało żadnego protestu przeciwko erygowaniu polskich parafij personalnych w Wolnym Mieście. O tym rzekomym proteście donosił przed kilku dniami jednobrzmiący komunikat, który ukazał się w prasie gdańskiej.**

W odpowiedzi: rozwiązanie centrum katolickiego

Gdańsk, 21. X. (PAT). Na podstawie rozporządzenia prezydenta policji gdańskiej rozwiązane zostało z dniem dzisiejszym gdańskie stronnictwo centrowe. Rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast i obejmuje wszystkie organizacje związane ze stronnictwem centrowym.

(Uw. Red. Rozwiązanie centrum jest niewątpliwie odpowiedzią na ogłoszenie z ambon oświadczenia gdańskiego duchowieństwa katolickiego w sprawie erygowania polskich parafij. Oświadczenie to było policzkiem dla gdańskich hitlerowców, którzy w bezczelny sposób ogłosili komunikat, jakoby gdańskie duchowieństwo katolickie sprzeciwiło się utworzeniu polskich parafij — fałszując prawdę.

Fakt powyższy jest jeszcze jednym jaskrawym dowodem, jak hitlerowcy gdańscy w swej polityce, pełnej nienawiści do Polski, nie przebierają w środkach, posługując się m. in. kłamstwem i fałszem).

Bela Kun oskarżony

o organizowanie zamachu na Stalina

Budapeszt, 21. 10. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna podając wiadomość otrzymaną z Moskwy, **iż Bela Kun sądzony będzie 12 listopada przez radę Kominternu, donosi, że Bela Kun oskarżony będzie nie o trockizm, lecz o zdradę rewolucji bolszewickiej na Węgrzech i zorganizowanie zamachu na Stalina.** Dowiedziano się podobno, że Bela Kun w r. 1919 wszczął rokowania z kontrrewolucjonistami węgierskimi i ustąpił im władzę pod warunkiem, że umożliwi mu się ucieczkę. Agencja dodaje, iż krąży również pogłoska, według której Dymitrow miał paść w niełaskę za obronę przywódcy bolszewików węgierskich.

—o—

Władze sowieckie nie zaprzeczają pogłoskom o aresztowaniu Beli Kuna

Paryż, 21. X. (PAT). Agencja Havasa donosi **z Moskwy, że w tamtejszych kołach oficjalnych ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają pogłoskom o aresztowaniu Beli Kuna,** jakie rozeszły się za granicą. Pogłoski te prawdopodobnie mają swe źródło w artykule, jaki został zamieszczony w sierpniu w wydawnictwie Kominternu, a który oskarżał Belę Kuna i innych przewódców węgierskiej partii komunistycznej o sabotaż walki w obronie demokracji i realizacji frontu komunistycznego przez niewykonanie postanowień 7 kongresu Kominternu.

Obrady Katolickiego Związku Mężów w Warszawie

Warszawa, 21. X. (Telef.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Warszawie w Domu Katolickim konferencja programowa Katolickiego Zw. Mężów w Polsce. **Biorą w niej udział prezesi i sekretarze diecezjalnych katolickich stowarzyszeń mężów, oraz księża asystenci, ogółem około 50 osób. Konferencja rozpoczęła się o godz. 10 Mszą św. w kaplicy Domu Katolickiego.** O godz. 11 zaś otwarto obrady pod przewodnictwem prezesa Związku p. Domańskiego. W dniu dzisiejszym wygłoszono następujące referaty: **„W jaki sposób członkowie KSM mają wzmacniać chrześcijański ruch robotniczy.** Referat ten wygłosił ks. Aleksander Mościcki, sekretarz generalny KSM w Wilnie. Drugi referat pod tytułem **„Praca społeczna członków KSM na wsi“,** wygłosił p. Tad. Łubieński, prezes KSM w Tarnowie. Referat dalszy pod tytułem **„Jak realizować hasła Episkopatu“** wygłosił ks. dr Wł. Lewandowski, asystent kościelnych KZM. Po referatach rozwinęła się dyskusja, w czasie której wysunięto szereg wniosków. Wnioski te rozpatrzy zarząd Związku na posiedzeniu sobotnim, na którym będą przygotowane rezolucje i materiały obrad walnego zjazdu Związku, wyznaczonego na niedzielę 24 bm.

P. Musioł ustępuje

Warszawa, 21. X. (Telef.) Według krążących pogłosek p. Musioł ma ustąpić ze stanowiska kuratora Zw. Nauczycielstwa Polskiego a na jego miejsce ma być powołany p. Klimek, b. prezes warszawskiego powiatowego obwodu Zw. Naucz. Polskiego i jeden z założycieli organizacji. **Zadaniem p. Klimka będzie zwołanie walnego zjazdu Z. N. P. i przeprowadzenie wyboru nowych władz.**

Rewizja w Str. Ludowym

Warszawa, 21. X. (Telef.). Dziś od godziny 8 rano do 3 popołudniu przeprowadzono rewizję w lokalu Stron. Ludowego w Warszawie, przy ul. Chmielnej, oraz w redakcji tygodnika „Zielony Sztandar“. Przy rewizji obecni byli przedstawiciele władz prokuratorskich, administracyjnych i policji. Z ramienia władz Stronnictwa Ludowego obecny był p. M. Rataj. Po ukończeniu rewizji sekretariat i redakcja nadal **są czynne.**

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 10. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.40, Amsterdam 292.90, Londyn 26.23, N. Jork czek 5.29 jedna czwarta, kabel 5.29 i pół, Paryż 17.95, Praga 50, Sztokholm 135.25 Zurych 122.15, Helsinki 11.59.

Akcje: Bank Polski 106 i pół, Cukier warsz. 33 i pół, 34 jedna czwarta, Węgiel 28 trzy czwarte 23, 23.85, Lilpop 51 i pół, 51 trzy czwarte. Modrzejów 9 i jedna czwarta, Ostrowiec 25 i pół, 25 jedna czwarta, Starachowice 31 i pół, 31 i jedna czwarta, Haberbusch 41.

Papiery procentowe: 4 i pół procent. pożyczka wewnętrzna 55,38, 55.63, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 68, serie 82 i pół, II em. 69 jedna czwarta, serie 83 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 61 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 60, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 38 i pół, 38 i trzy czwarte, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59, 58 i pół, 59 trzy czwarte (dwa ostatnie drobne).

—o—

WIELKA MGŁA W LONDYNIE.

Londyn, 21. X. (PAT). W Londynie i na całym południowym wybrzeżu Anglii panuje niezwykle gęsta mgła. Na Tamizie wstrzymano całkowicie żeglugę. Wszystkie pociągi nadchodzące do Londynu przybyły ze znacznym opóźnieniem.

Ostatateczne uregulowanie płac w kopalniach zagł. dąbrowskiego i krakowskiego

Warszawa, 21. 10. (PA). Pan minister opieki społecznej Kościałkowski zatwierdził w dniu 21 bm. orzeczenie komisji rozjemczej dla górnictwa węglowego zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego. W ten sposób uregulowane zostały ostatecznie warunki pracy i płacy we wszystkich kopalniach węgla zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego.

—oOo—

Niespokojna noc w Palestynie

Jerozolima, 21. X. (PAT). Ubiegła noc w Palestynie była bardzo niespokojna. W wielu miejscach terroryści arabscy ostrzeliwali patrole i posterunki policyjne. Na dwóch policjantów brytyjskich dokonano napadu w starej części Jerozolimy. W Haifie odniósł ciężkie rany agent policyjny narodowości żydowskiej. W pobliżu pałacu sprawiedliwości w Haifie wybuchła bomba. Niedaleko miasta ostrzeliwano autobus, należący do towarzystwa żydowskiego.

Policja zarejestrowała również kilka wypadków ostrzeliwania samochodów i podróżnych na drodze z Jerozolimy do Jerychonu. W wielu miejscach pomiędzy Jerozolimą, Hebronem i Jaffą poprzecinano druty telefoniczne.

Władze policyjne w Napluzie dokonały licznych aresztowań. W Lyddzie zawieszono stan wyjątkowy i cofnięto przepisy zabraniające mieszkańcom wydalania się z domów, ponieważ ludność zobowiązała się spłacić w ciągu trzech dni nałożoną na miasto karę za podpalenie lotniska.

—o—

Gijon w rękach powstańców!

Paryż, 21. X. (PAT). Korespondent Havasa na froncie austuryjskim donosi, iż miasto Gijon poddało się dzisiaj rano wojskom gen. Franco.

Czerwoni poddają się

Salamanka, 21. 10. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż znaczna ilość żołnierzy rządowych, walczących w pobliżu Oviedo, po otrzymaniu wiadomości o zajęciu przez wojska gen. Franco Gijon, złożyła broń, poddając się władzom powstańczym.

—o—

Japonia wysyła kontradmirała -- katolika do Europy

Tokio, 21. 10. (PAT). Kontradmirał Sziniro Yamamoto udaje się w specjalnej misji do Watykanu, krajów europejskich i Ameryki. Kontradmirał Yamamoto jest katolikiem. Zadaniem jego będzie wyjaśnienie spraw, w obronie których występuje Japonia.

Chińczycy nie dają się

Szanghaj, 21. 10. (PAT). Przedstawiciel głównej kwatery chińskiej oświadczył przedstawicielom prasy, iż ofensywa, rozpoczęta przez Japończyków przed trzema dniami rozwija się głównie na odcinku Tazang. Opór Chinczyków nie słabnie Odnieśli oni pewne sukcesy, odbierając wioskę Kwang-cziaczi na północny wschód od Ka-czia-pailu.

Wszedłszy ze swych ufortyfikowanych pozycyj w Czang-czia, wojska chińskie rozpoczęły atak w kierunku wschodnim, zachodząc z tyłu wysunięte oddziały japońskie, zajmujące Ka-czia-pailu.

Przedstawiciel armii chińskiej dodał, że liczne okręty i transportowce japońskie przybyły do Mong-cza-hang na prawym brzegu rzeki Jang-tse, gdzie prawdopodobnie będą usiłowały dokonać desantu.

Projekty podatkowe rządu

Warszawa, 21. X. (Telef.). W Ministerstwie Skarbu opracowywane są projekty 28 ustaw, które mają być gotowe jeszcze przed 1 listopada. Obejmują one przede wszystkim dziedzinę podatków. Poza projektami, dotyczącymi zmian w podatku dochodowym w związku ze zniesieniem podatku specjalnego oraz likwidacją świadectw przemysłowych rozważane są jeszcze możliwości reformy opłat stemplowych. Inne projekty dotyczą już pewnych zmian w zakresie podatków pośrednich, przede wszystkim akcyz. Projekty te będą uchwalone przez Radę ministrów i we właściwym czasie skierowane do Sejmu.

Przedłużenie obniżki komornego

Warszawa, 21. X. (Telef.) Z dniem 31 listopada wygasa moc obowiązująca 15 proc. obniżki komornego w mieszkaniach mniejszych i 10 proc. w większych. Opracowane obecnie przez rząd projekty zmiany ustawy o ochronie lokatorów przedłużają termin ten na dalsze 4 miesiące, to znaczy do 31 marca roku przyszłego.

WAŻNE DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa 21. X. (Telef.) Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych p. premier Składkowski ustalił, że ostateczny termin upływa 31 grudnia roku bieżącego.

Przepisy o służbie oficerów WP.

Warszawa, 21. 10. (Telef.). Minister spr. wojskowych gen. Kasprzycki wydał przepisy wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie wojskowej oficerów wojsk polskich. Rozporządzenie to reguluje m. i. sprawę przyjmowania do służby obywateli państw obcych w charakterze oficerów. Obywatele obcy mogą być oficerami wojska polskiego jedynie jako oficerowie kontraktowi. Specjalne przepisy regulują kwestię zawierania przez oficerów związków małżeńskich, poza tym zawierają zakaz brania przez oficerów udziału w zgromadzeniach o charakterze politycznym, roztrząsania w prasie zagadnień politycznych itd.

Tylko 150 adwokatów -- mecenasów

Warszawa, 21. 10. (Telef.). Projektowana reforma ustroju adwokackiego ma wprowadzić m. in. specjalną kategorię adwokatów-mecenasów, których liczba będzie ograniczona do 150 osób. Adwokatom tej kategorii przysługiwałoby prawo występowania w najwyższych instancjach sądowych. Nie będą oni natomiast mieli prawa pełnienia funkcji syndyków mas upadłościowych, zarządców sądowych i kuratorów.

P. Zdziechowski sprzedał udziały „ABC" i „Wieczoru Warsz."

Warszawa, 21. X. (Telef.). W kancelarii rejenta Moldenhauera podpisany został w dniu wczorajszym akt sprzedaży przez Jerzego Zdziechowskiego udziałów w spółce wydającej „Wieczór Warszawski" i „ABC". W imieniu nabywców podpisał akt p. Bittner.

Rowerzyści sprawcami katastrofy pod Łomiankami

Warszawa, 21. X. (Telef.). Dziś rano niektóre dzienniki przyniosły wiadomość o zgonie inż. Siemiątkowskiego, rannego w katastrofie samochodowej. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa. Stan inż. Siemiątkowskiego był bardzo ciężki, jednakże dziś nastąpiła znaczna poprawa i lekarze nie tracą nadziei utrzymania p. Siemiątkowskiego przy życu. Poprawił się również stan drugiej ofiary katastrofy p. Koehna, któremu lekarze wróżą rychłe opuszczenie szpitala. Nie udało się uratować Joska Żukowskiego, który nie odzyskał przytomności i dziś nad ranem życie zakończył. Inż. Siemiątkowski udzielił już wyjaśnień w sprawie przyczyn katastrofy i stwierdził, że wywołali ją dwaj rowerzyści, jadący środkiem szosy.

—o—

Kronika telegraficzna

W dniu 24 października br. nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo-wybudowanej linii kolejowej Sierpc—Brodnica.

Premier turecki Rustu Arras wydał wczoraj śniadanie na cześć swego gościa premiera greckiego Metaxasa. Wieczorem w poselstwie greckim odbyło się przyjęcie.

Przybył do Ottawy sekretarz stanu Hull wraz z małżonką, celem złożenia wizyty gubernatorowi generalnemu.

—o—

Naprężenie polityczne w Czechosłowacji

Praga, 21. X. (PAT). Prezydent republiki Benesz, w piśmie do premiera Hodży zwołał wczoraj obie izby parlamentu na dzień 26 października. Jednakże w późnych godzinach wieczornych ogłoszono, że posiedzenie Izb zostało odroczone. Organ partii Niemców sudeckich „Die Zeit" został skonfiskowany, ponieważ odroczenie Izb przypisał niedzielnym wypadkom w Teplicach.

Walka między królem Farukiem a rządem

Kair, 21. X. (PAT). Król Faruk mianował szefem swego gabinetu Ali Maher Paszę. Maher Pasza piastował już to stanowisko przed mianowaniem go w r. 1936 premierem Od tego czasu stanowisko szefa gabinetu królewskiego nie było obsadzone. Według dzienników, obecna nominacja nastąpiła bez porozumienia z rządem. W kołach politycznych mówi się o wzrastającym naprężeniu stosunków pomiędzy dworem a rządem. W kołach opozycyjnych utrzymują, że rząd poda się do dymisji, a z kół oficjalnych zaprzeczają tym wiadomościom.

Wyrok Sądu Przysięgłych

Kraków, 21. 10. Sąd przysięgłych w Krakowie skazał M. Banasia i trzech wspólników na kary od półtora do trzech lat więzienia za dokonanie dwóch napadów bandyckich w pow. chrzanowskim. Bandyci podawali się w czasie dokonywania rabunku za policjantów z Chełmna.

Nie O.O. Paulini prowadzą spór z gminą Warszawy

Warszawa, 21. X. (Telef.) W dniu wczorajszym podaliśmy doniesienie na podstawie informacji agencyjnej wiadomość o procesie OO. Paulinów z gminą Warszawy w sprawie odszkodowania za grunta. Jak się okazuje, agencja, o którą w danym wypadku chodzi, podała wiadomość nieścisłą, gdyż proces ten prowadzą nie OO. Paulini.

ZNIŻKA WPŁYWÓW Z PODATKU GRUNTOWEGO.

Warszawa, 21. X. (PAT). Z pośród podatków bezpośrednich w 1-szym półroczu budżetowym 1937-38 wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku wpływy z podatków: przemysłowego, dochodowego i podatku od nieruchomości. Natomiast podatek gruntowy wykazał zniżkę wpływów.

POMYŁKA DRUKU.

W artykule „Co słychać w cechu rzeźników i wędliniarzy", zamieszczonym w numerze wczorajszym str. 9. uległo zniekształceniu nazwisko p. Matyji, drugiego inicjatora Krakowskiej S-ki Mięsnej, co niniejszym prostujemy.

—o—

WYGRANE NA LOTERII.

Warszawa, 21. 10. (Telef.). Dzień dzisiejszy był dniem pierwszym ciągnienia 40-tej Państwowej Loterii Klasowej. Wygrana 50.000 zł padła na nr 83.283; 5.000 zł na nr 144.566; 2.000 zł na nr 21.647. W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana 20.000 zł padła na nr 78.112; po 5.000 wygrały numery 39.341 i 59.961; po 2.000 zł nry 60.136 i 99.359.

Wiadomości z kraju

Otwarcie muzeum diecezjalnego w Sandomierzu

Dnia 26 bm. zostanie poświęcone i oddane do użytku publiczności Muzeum Diecezjalne w Sandomierzu, mieszczące się w historycznym Domu Długosza. Fachowe kierownictwo nad urządzeniem muzeum miał dr K. Estreicher z Krakowa, z ramienia Kurii Biskupiej czuwał nad pracami ks. prałat E. Górski.

Sąd umorzył sprawę o strajk chłopski

W Mościcach odbyła się dnia 19 b. m. rozprawa karna przeciwko 3 członkom Stronnictwa Ludowego z Myślatycz (pow. Mościska), oskarżonym przez prokuraturę przemyską o występek z art. 251 kk, którego mieli się dopuścić w ten sposób, że groźbą wybicia szyb zmuszali mieszkańców Myślatycz do wzięcia udziału w pochodzie w dn. 24 sierpnia b. r., który szedł do Mościsk, celem uwolnienia aresztowanego prezesa Stron. Lud., Citkowskiego. Po przeprowadzonych rozprawach sąd postanowił sprawę umorzyć.

Tragiczny skok pod koła pociągu

Emerytowany sierżant A. Gwiner, jadąc do Lwowa na mecz piłkarski, wyskoczył z pociągu w Gródku Jagiellońskim, chcąc kupić papierosów, skoro pociąg się zatrzymał. Zauważywszy, że pociąg przyspiesza biegu i jedzie dalej, wskoczył do wagonu z powrotem, ale tak nieszczęśliwie, że **dostał się pod koła, które przecięły go na pół.**

Za obrazę narodu polskiego

Sąd okr. w Częstochowie rozpoznawał sprawę Sulamy Lamela, oskarżonego o to, że w dn. 19 czerwca br. na Nowym Rynku publicznie dopuścił się obrazy narodu polskiego. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat trzech.

Pożar w wagonie-ładowni akumulatorów

Na stacji kolejowej w Wejherowie na skutek krótkiego spięcia powstał pożar w wagonie-ładowni, służącym do ładowania akumulatorów w pociągach o elektrycznym napędzie. Gaszenie pożaru było bardzo utrudnione, ponieważ energia elektryczna, dosyłana do przetwornic w wagonie, ma napięcie 15.000 wolt. Użycie hydrantu bądź zwykłej gaśnicy mogłoby spowodować momentalne śmiertelne porażenie prądem. Przy użyciu gumowego obuwia i specjalnych gumowych rękawic, pożar ugaszono, nie dopuszczając do uszkodzenia maszyn, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Za znieważenie nauczyciela dwa miesiące aresztu

W czasie rozdawania świadectw w gimnazjum w Tarnobrzegu uczenica VII kl. N. S. niezadowolona z otrzymanej noty znieważyła czynnie profesora gimnazjalnego. Przeciwko uczenicy toczyły się dochodzenia i na skutek aktu oskarżenia odpowiadała obecnie za swój czyn przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazana została na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na przeciąg dwóch lat.

Proces zawiadowcy stacji o nadużycia

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę zawiadowcy stacji Rembertów, F. Zuberta-Zubertowicza, oskarżonego o dopuszczenie się szeregu nadużyć na szkodę Skarbu. Polegały one na tym, że Zubert, przyjmując na tak zwany rachunek otwarty pieniądze na przewóz wyrobów od Zakładów Pirotechnicznych w Rembertowie, **zmniejszał rachunki, podrabiając je i odpowiednio mniejszą kwotę przelewał do kasy.** W ten sposób niemal codziennie brał do kieszeni po paręset złotych.

Ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy sięgała według aktu oskarżenia **około 12 tysięcy.**

Kielce

ROZTERKI RODZINNE PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. W Strzemieszycach Małych na tle porachunków osobistych, wynikła kłótnia, a następnie bójka między szwagrami Dubielem E. i Jędrusikiem St., w czasie której Dubiel ugodził nożem Jędrusika w lewą pierś i rękę, wskutek czego ten na miejscu zmarł. Dubiel po dokonanym zabójstwie zbiegł, lecz po upływie kilku godzin sam zgłosił się na posterunek policji, gdzie został zatrzymany.

ZABÓJCZY POCISK Z PROCY. M. Wojciechowski rzucając kamieniami z procy — trafił w głowę Zdz. Bensa lat 6. Bens, przewieziony do szpitala w Ostrowie, zmarł wskutek odniesionej rany.

SKUTKI JAZDY NIEPRZEPISOWĄ STRONĄ. R. Łysak, jadąc własnym samochodem z Radomia do Warszawy w Jedlińsku na ostrym zakręcie — przy szybkości 40 klm. na godz. — najechał na furmankę J. Jędrasiewicza z Woli Gutowskiej, jadącego w kierunku Radomia prawą stroną szosy. Fura przewróciła się do rowu, znajdujące się w niej osoby wypadły, przy czym jedna z nich — St. Juresak, doznała poważnych okaleczeń twarzy, wskutek czego została umieszczona w szpitalu w Radomiu.

POŻAR OD PAPIEROSA. We wsi Zuzowy, gm. Przedbórz, pow. kowelskiego, powstał pożar, który na szkodę Margasa J., Krawczyka J. i Margasa A., zniszczył 3 stodoły, piwnice, 3 szopy, 2 chlewy, pasze, zboże, oraz narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 7.800 zł. Prawdopodobnie pożar powstał od ognia z papierosa.

BEZROBOTNI KIELECCY DOMAGAJĄ SIĘ PRACY. Do biur kieleckiego Zarządu miejskiego, zgłaszają się liczni bezrobotni, prosząc o pracę. Przez cały dzień bezrobotni gromadzą się przed ratuszem. Na skutek wyczerpania funduszów przeznaczonych na roboty miejskie Zarząd nie jest w stanie zwiększyć stanu zatrudnienia. Wkrótce rozpoczną się prace przygotowawcze nad organizacją pomocy zimowej.

Pościg za bandytami w Częstochowie

W nocy ze środy na czwartek 5 uzbrojonych osobników, po uprzednim przecięciu sygnałów alarmowych i przewodów elektrycznych, włamało się do Spółdzielczego Banku Przemysłowców i Kupców, przy ul. Najświętszej Panny Marii. Bandyci zostali spłoszeni przez strażnika prywatnej straży wartowniczej, Józefa Gąsiora i rzucili się do ucieczki. Strażnik puścił się w pogoń za uciekającymi. Wywiązała się gęsta strzelanina obustronna, podczas której bandyci przestrzelili strażnikowi w kilku miejscach płaszcz. Zaalarmowana policja szybko przybyła na miejsce i ujęła jednego z bandytów. Pościg trwa w dalszym ciągu.

—o—

Uczniowie okradali kolegów, by mieć pieniądze na wódkę

Do kierownika szkoły powszechnej przy ul. Kieleckiej na Mokotowie w Warszawie napływały od dłuższego czasu liczne skargi od uczniów, że kradzione im są rozmaite przedmioty. W niewyjaśniony sposób skradziono ostatnio w tej szkole 8 par obuwia. Na skutek skargi złożonej w policji zarządzono obserwację i dochodzenia. W pobliżu glinianek na Mokotowie **jeden z policjantów zauważył 3 chłopców raczących się wódką. Na** widok granatowego munduru chłopcy rzucili się do ucieczki, lecz policjant ich zatrzymał. Okazało się, że są to uczniowie 5 oddziału: **M. Dobilis, M. Gołędzinowski i Zdz. Madejski wszyscy liczący po 13 lat.**

Zatrzymani chłopcy od dłuższego już czasu kradli kolegom co się dało. Skradzione rzeczy sprzedawali **paserowi M. Elbemu**, a za uzyskane pieniądze urządzali libacje. Do jakiego stopnia wyzyskiwał ich paser świadczy fakt, **że za skradzione 8 par bucików otrzymali 7 zł. 50 gr.** Pasera aresztowano, a chłopców umieszczono w „izbie zatrzymań“.

Zwiększa się liczba przelecianych kilometrów na szlakach P. L. L. „Lot“

Rozwój polskiego lotnictwa komunikacyjnego przejawia się może najlepiej w ilości przelecianych kilometrów przez samoloty P. L. L. „LOT“ w lotach pasażerskich. W roku bieżącym cyfra ta znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym. **Do 1 października b. r. samoloty P. L. L. „LOT“ przeleciały w regularnej komunikacji powietrznej 1.700.628 km.** W tym samym czasie w roku ubiegłym 1.379.320 km. Do powiększenia liczby przelecianych kilometrów przyczyniło się otwarcie w r. 1937 dwóch nowych linii p. t. **TALLINN - HELSINKI i ATENY - RODOS - LYDDA** (Palestyna). Sieć P. L. L. „LOT“ zwiększyła się przez to o 1.401 km, a mianowicie na północy o 90 km, zaś na południu o 1.311 klm.

W porównaniu z rokiem 1936, w następnych miesiącach b. r. zajdzie jeszcze znaczniejsza różnica w przelecianych kilometrach, gdyż w tym roku po raz pierwszy utrzymywana jest w sezonie zimowym komunikacja na linii północnej trzy razy tygodniowo, zaś na linii południowej na trasie Warszawa—Palestyna raz w tygodniu.

Wybitni cudzoziemcy pasażerami Lotu

Samoloty komunikacyjne P. L. L. „LOT“ poza granicami Polski mają liczną frekwencję pasażerów cudzoziemców, którzy chętnie korzystają z samolotów LOTU. Na liniach zagranicznych mimo silnej konkurencji polska komunikacja lotnicza zdobywa wszędzie palmę pierwszeństwa. Świadczą o tym najlepiej listy pokładowe, które notują zawsze pełne wykorzystanie miejsc pasażerskich. Ostatnio pasażerami na polskich statkach powietrznych byli **szefowie sztabów, Łotwy, Estonii, Finlandii**, którzy odbyli podróż ze stolic swych państw do Warszawy i z powrotem. Na szlaku południowym ostatnio odbywał podróż wice-marszałek lotnictwa angielskiego lord Courtney, który z ramienia swego rządu udawał się przez Rodos i Palestynę na Daleki Wschód.

Obniżka taryfy na Rodos i do Palestyny

W zimowym rozkładzie lotów wysłanym przez P. L. L. „LOT“ podano też taryfy na przelot do wszystkich niemal portów europejskich. Na sezon zimowy P. L. L. „LOT“ wprowadziły tak zwaną „taryfę uprzywilejowaną“ dla pełnopłatnych pasażerów, lecących na Rodos i do Lyddy. Na skutek tej zmiany, przysługującej tylko pasażerom, którzy wykupują bilet bez jakiejkolwiek zniżki nawet statutowej, przelot z Warszawy na **Rodos kosztuje obecnie 455 zł (dawniej 545), a do Palestyny 680 zł (dawniej 780).** Zniżka ta obowiązuje też przy wykupieniu biletów z innych miejscowości, leżących na szlakach P. L. L. „LOT“, jak również i w drodze powrotnej.

Lwów

NOWY HERB MIASTA LWOWA NA WOZACH TRAMWAJOWYCH. Jak wiadomo, p. Prezydent RP. zatwierdził w roku ub. nowy herb miasta Lwowa, ozdobiony orderem „Virtuti Militari“. Ponieważ na wozach tramwajowych umieszczone były stare herby miasta Lwowa, Prezydium miasta zarządziło, by na nowych wozach umieszczano już nowe herby miasta Lwowa. W miarę rekonstrukcji i przemalowania starych wozów tramwajowych z warsztatów MKE. wychodzą już wozy z nowymi herbami miasta. Dotychczas wypuszczono z warsztatów 6 takich wozów.

WPŁACILI RATY, ALE NIE OTRZYMALI OBLIGACYJ. Do władz policyjnych wpłynęło kilka zażaleń przeciw Małopolskiemu Związkowi Kredytowemu (ul. Kopernika 11). Autorzy zażaleń twierdzą, że wpłacili tej instytucji, trudniącej się ratalną sprzedażą różnych obligacyj wszystkie raty, lecz obligacyj nie otrzymali. Władze policyjne rozpoczęły w tej sprawie śledztwo.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Na torze kolejowym Lwów—Stanisławów, znaleziono (na terenie Lwowa) zwłoki jakiejś młodej kobiety. Nieszczęśliwa rzuciła się pod koła pociągu osobowego, ponosząc śmierć na miejscu. Okazało się, że denatka nazywała się Olga Tytlówna, liczyła lat 21. Tragicznie zmarła była krawczynią, a pochodziła z Podhajec. We Lwowie śp. Tytlówna mieszkała przy ul. Ptasiej 10. W torebce denatki znaleziono kartkę, na której widniało tylko jedno zdanie: „Chcę się widzieć z mamą“.

GMINA ŻYDOWSKA PRZECIW „GHETTU ŁAWKOWEMU“. Zarząd lwowskiej gminy wyznaniowej żydowskiej, uchwalił wczoraj rezolucję, w której wyraża m. in. solidarność z młodzieżą akademicką żydowską, protestującą przeciw wprowadzeniu osobnych ławek dla żydów na wyższych uczelniach.

ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCZYNI. Prokurator Sądu Okr. wydał nakaz aresztowania niejakiej Katarzyny Giżewskiej z Bartatowa pod Lwowem, która trudniła się wychowywaniem cudzych dzieci. Ostatnio pewna rodzina lwowska oddała Giżewskiej na wychowanie kilkutygodniowe niemowlę, wręczając jej jednorazowo 3.000 zł, obiecując w pewnych odstępach czasu dalsze „subwencje“. Po kilku dniach dziecko to zmarło w tajemniczych okolicznościach, co stało się przyczyną aresztowania Giżewskiej.

Z szerokiego świata

W ZAKŁADZIE DLA OCIEMNIAŁYCH „VATRA LUMINOSA“ W BESARABII POWSTAŁ POŻAR, który wywołał nieopisaną panikę wśród ociemniałych, nie mogących orientować się, skąd grozi niebezpieczeństwo. Spłonęła sala przyjęć z cennymi obrazami oraz wiele prac, wykonanych przez ociemniałych.

ZGON SŁYNNEGO UCZONEGO. W Cambridge zmarł przeżywszy 66 lat znakomity uczony lord, Ruthefond, profesor fizyki eksperymentalnej, dyrektor Cavondish laboratory na uniwersytecie w Cambridge. Lord Rutheford wsławił się głównie swymi badaniami nad radioaktywnością i nad strukturą atomu.

AUTOBUS Z PASAŻERAMI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ. Na jednej z najwyżej położonych dróg górskich w Iranie Siah Pishen przepełniony pasażerami autobus spadł w przepaść. Spośród 37 pasażerów 21 zginęło na miejscu, 16 odniosło ciężkie rany.

STATEK NIEMIECKI „WESTFALLEN“ ZDERZYŁ SIĘ w porcie Amsterdamu z innym statkiem niemieckim „Schwalbe“. „Westfallen“ silnie uszkodzona zatonęła w ciągu kilku minut, przy czym zginęło 7 członków załogi. Katastrofa wydarzyła się skutkiem bardzo słabej widoczności w gęstej mgle.

SKUTKIEM GĘSTEJ MGŁY WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA LOTNICZA W ANGLII. Samolot wojskowy spadł na pola w pobliżu Spilsby w hrabstwie Lincoln. 3 osoby, stanowiące załogę samolotu, zginęły na miejscu.

Pod znakiem swastyki

REPRESJE W STOSUNKU DO NAUCZYCIELSTWA KATOLICKIEKO.

Dekretem ministra oświaty rozwiązany został związek niemieckich nauczycielek katolickich z siedzibą w Berlinie. Związek ten obejmował przeważającą większość nauczycielek katolickich z całych Niemiec. Jako organizacja zawodowa aż do r. 1933 wspomniany związek wchodził w skład niemieckiego związku urzędniczego. **Z chwilą powstania narodowo-socjalistycznego związku nauczycieli jako jedynej naczelnej organizacji nauczycielskiej w Niemczech, związek nauczycielek katolickich musiał się wyrzec swych dotychczasowych celów zawodowych, pozostając tylko jako** organizacja wyznaniowa. Obecnie został on ostatecznie zlikwidowany ze względu na zakaz podwójnego członkostwa w narodowo-socjalistycznym związku nauczycielskim i w organizacjach wyznaniowych.

Z martyrologii słowackiej

Rocznica Czernowy

Pół mili od Rużomberka w dół Wagu jest wioska — Czernowa. Pochodzi z niej rużomberski dziś proboszcz, ksiądz infułat Andrzej Hlinka. Dla rodzinnej wioski ufundował dobry syn narodu słowackiego — jeszcze przed wojną — kościółek parafialny z plebanią i okazały gmach szkolny. Poświęcenia kościoła chciał dokonać sam fundator, ale sprzeciwił się temu spiski biskup Parvy, Węgier a także czynniki rządowe madziarskie. Przyszło do krwawego starcia żandarmerii z ludnością 27. X. 1907 r. Padło 15 trupów, a z ran ciężkich zmarło jeszcze kilka osób. Wielu Czernowian skazanych zostało na 37 lat więzienia łącznie. Wtedy i ks. Hlinka pójść musiał na 2 lata do celi więziennej.

Po przewrocie politycznym wódz narodu słowackiego wzniósł monumentalny pomnik ofiarom brutalności madziarskiej. Na ścianie frontowej pomnika wyryto nazwiska poległych (między nini dwa razy pojawia się nazwisko Hlinki) i umieszczono napis: „Żehnaj Pane nasz narod, za ktory ti to zomierali 27. X. 1907“.

W trzydziestą rocznicę odbędzie się 27 b. m. wielka manifestacja narodowa na cmentarzu czernowskim z procesją z Rużomberka, którą poprowadzi biskup spiski Vojtaszak i ks. Hlinka. Nazajutrz święcić będą Słowacy rocznicę wyzwolenia narodowego i politycznego.

m.

Uspokojenie w Palestynie?

Klasztorna cisza, jaka zwykle panuje dookoła kościoła betleemskiego w Jerozolimie, została we środę zakłócona wymianą strzałów między terrorystami arabskimi a policją. **Arabowie z ukrycia zaczęli ostrzeliwać budynek policji.** Policja odpowiedziała strzałami, zmuszając napastników do ucieczki. Jerozolimie grozi obecnie brak mięsa koszernego, ponieważ żydowscy rzeźnicy nie mogą swobodnie udawać się do położonych poza miastem rzeźni miejskich. Rzeźnie te mieszczą się w dolinie u stóp Góry Oliwnej. We środę rano w stajniach rzeźni zastrzelono 11 wołów. Poza tymi stosunkowo drobnymi incydentami, sytuacja uległa na ogół poprawie. Władze jednak nie zmniejszają czujności. W Jerozolimie zginął pewien Arab w chwili, gdy przygotowywał bombę. Skutkiem nieostrożnej manipulacji bomba ta wybuchła. Na jedną z ferm żydowskich dokonano napadu, gęsto ją ostrzeliwując. Zajście to nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar. **W Jaffie policja aresztowała 13 Arabów.**

Planowali marsz na Budapeszt

W sądzie budapeszteńskim toczył się proces przeciwko b. przywódcy skrajnie prawicowej grupy, mającej **za godło kosę i krzyż**, Zoltanowi Boeszoermenyi i towarzyszom, którzy rok temu **planowali marsz na Budapeszt.** Przed sądem przewinęli się poza fanatykiem idei narodowo-socjalistycznej Boeszoermenyi ludzie albo niezupełnie normalni, albo też i to w przeważnej części analfabeci, rekrutujący się z najuboższej klasy ludności rolniczej. Oskarżeni przyznają, że istniały plany osiągnięcia przez partię władzy przy użyciu przemocy, zeznania ich jednak wskazują, **że organizacja ta nie miała ani odpowiednich podstaw moralnych, ani środków materialnych, ani** wreszcie odpowiedniego materiału ludzkiego, któby mogły jej zapewnić najmniejsze choćby widoki powodzenia. Niemal wszyscy **oskarżeni wstąpili do partii w nadziei zysków materialnych,** przyrzekanych im przez Boeszoermenyi.

Pierwotnie liczba oskarżonych wynosiła 89 osób. Z różnych jednak przyczyn wydzielono sprawę w stosunku do 20 oskarżonych. Według aktu oskarżenia Boeszoermenyi zorganizował oddziały szturmowe celem osiągnięcia siłą nakreślonych celów a w szczególności opanowania koszar wojskowych, zajęcia gmachów publicznych, internowania żydów, obalenia rządu i proklamowania dyktatury. Boeszoermenyi skazany został na 26 miesięcy więzienia, jeden z oskarżonych na 28 miesięcy, dwaj na 26 miesięcy, jeden na 12 miesięcy, a pozostali od 3 dni do 8 miesięcy więzienia.

Tajne G. P. U. we Francji

Jak donosi „Le Matin“, w czasie ostatnich rewizyj, przeprowadzonych w związku z zniknięciem gen. Millera, władze śledcze zebrały niezwykle interesujące materiały, dotyczące działalności na terenie Francji tajnej organizacji zagranicznej o dość zagadkowym charakterze. W związku z rewelacjami dziennika „La Liberte“ i emigracyjnych dzienników rosyjskich antysowieckich, twierdzenia „Matin“ dotyczą prawdopodobnie organizacji, zwanej Ligą Wewnętrzną, **która pracuje od dawna w tajemnicy w łonie emigracji rosyjskiej i pozostając w związku z władzami G. P. U., stara się przez swoich ludzi opanować wszystkie poważniejsze antysowieckie organizacje rosyjskie.** „Le Matin“ twierdzi, **że wśród dokumentów, wykrytych przez władze śledcze, figurują całe listy niezwykle interesujące, a zawierające spisy agentów tych tajnych stowarzyszeń.**

Podwyższenie opłat za odznaczenia we Francji

Francuskie ministerstwo skarbu ogłosiło komunikat, podnoszący opłaty, pobierane od osób odznaczonych krzyżami Legii Honorowej. Opłaty te wynosić będą obecnie przy otrzymywaniu stopnia kawalerskiego 150 fr., oficerskiego — 300 fr., komandorskiego — 500, komandorii z gwiazdą 700 i wielkiej wstęgi — 1000 fr. Jednocześnie podniesione zostały opłaty, pobierane **za udzielanie pozwolenia obywatelom francuskim na noszenie odznaczeń zagranicznych. Opłata za prawo noszenia miniatury w butonierce wynosi 200 fr.,** opłata za dekorację komandorską — 250 fr., za gwiazdę 300 fr. i za pozwolenie na noszenie wielkiej wstęgi — 400 fr.

Nielegalne paszporty w rękach kilkudziesięciu żydów

Organ polskiego wychodźtwa w Lens we Francji „Narodowiec“ donosi o tajemniczej aferze 20 żydów — obywateli polskich, **których aresztowano w Belgii i umieszczono w więzieniu w Leodium.**

Członkowie tajemniczej „wycieczki“ żydowskiej nie chcą udzielić władzom belgijskim żadnych wyjaśnień w jaki sposób otrzymali paszporty emigracyjne, wystawione przez starostwo grodzkie Warszawa-Północ. Jak wiadomo, paszporty emigracyjne może otrzymać tylko ten, kto przedstawi kontrakt na pracę w jednym z państw zagranicznych. Na podstawie takiego kontraktu udzielana jest wiza wjazdowa. Wszyscy aresztowani żydzi kontraktów takich nie posiadają.

Zagadkę tajemniczej wycieczki żydowskiej wyjaśniły nieco zeznania matki jednego z aresztowanych, która przyjechała do Belgii i prosiła policję brukselską o zwolnienie jej syna. Zeznała ona, że paszporty dla wszystkich aresztowanych były wystawione przez biuro niejakiej pani Londyńskiej, mieszczące się w Warszawie. Właścicielka biura p. Londyńska sama zamieszkuje w Paryżu i ma być podobno osobą bardzo ustosunkowaną. **Wystawiła ona żydowskiej wycieczce kilkadziesiąt paszportów w cenie około 100 zł. każdy.** Część z osób biorących udział w wycieczce pozostała w Paryżu, a wszystkich mężczyzn, którzy znajdują się w wieku poborowym, żandarmeria francuska przekazała do Belgii, gdyż przybyli oni do Francji przez granicę belgijską.

P. K. P. Oddział Drogowy w Nowym Sączu.

Wzmianka

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim przetarg na wykonanie pokrycia papą smołowcową dachów nad nową montownią parowozów w Nowym Sączu. Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Nowym Sączu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII w Krakowie, ul. Garncarska L. 9 II p.
Godz. urz. od 8—13; Konto PKO 415.107.
Sygn. VII. Km. 1992/37.

Dnia 15 października 1937 r.
Wierzyciel: Oskar Nowotny c/a Zygmunt Bojda.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1937, o godzinie 10 w Krakowie, ul. Piłsudskiego L. 20 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Bojdy w Krakowie składających się z 25 kg. pisma tytułowego, 20 kg. linii mosiężnych, 2 kg. ułamków Petit., 20 kg. materiał Justunkowy, 5 sort niekompl. pisma drewnianego, 2 szufle, 3 winkielaki żel., 12 suszarek, 4 kg. stegów żelaznych, 3 kliny do form, nóż do cięcia żel., stelarz z desek, biurko, para rogów jelenich. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Zimowski

Błota poleskie czekają na polskiego... Mussoliniego

Osuszenie błot pontyjskich to jedno z wielkich dzieł Mussoliniego. Wartość tego dzieła nie da się ocenić w pieniądzach. Są bowiem reformy o tak wielkim i doniosłym znaczeniu dla narodu, które nie dadzą się „rentownością“ uzasadnić, a jedynie dobrem społecznym. To też u nas nie może wzbudzać żadnych zastrzeżeń powiedzenie pewnego senatora włoskiego, podane przez prof. Makowskiego, który, gdy go pytano, ile kosztowała melioracja błot pontyjskich miał odpowiedzieć, że tego nie wie, ale natomiast wie, **że zamiast, żeby kilka tysięcy nędzarzy wyrodniało wskutek błota i malarii, kilkadziesiąt tysięcy obywateli ma warsztat pracy i chleb.**

Identyczny problem istnieje u nas w Polsce

Z BŁOTAMI POLESKIMI.

Dyskutowano nad nim wiele w pierwszych latach odzyskania niepodległości. Później, szczególnie gdy przyszedł kryzys, zapomniano o Polesiu. Dziś znowu to zagadnienie odżywa... Wydaje nam się, że czas najwyższy poświęcić mu więcej uwagi. Bo sprawa błot poleskich, to naszym zdaniem, **poważna sprawa narodowa.** Łączy się bowiem nie tylko z podniesieniem materialnym poleszuków, ale z włączeniem ich do naszego narodowego i państwowego organizmu, stworzenie z nich żywego muru przed naporem bolszewizmu.

Nakładem Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich ukazała się broszura przedstawiająca gospodarcze i kulturalne potrzeby województwa poleskiego. Czytamy tam, że woj. poleskie, będące **terytorialnie największym z województw, bo liczącym 36.867 km² i stanowiącym 10 proc. obszaru Polski, jest pod względem rozwoju gospodarczego i kulturalnego województwem najbardziej upośledzonym zacofanym.** I tak posiada ono:

1) najrzadszą w Polsce sieć komunikacyjną, a w środkowej i wschodniej części swego obszaru brak dróg bitych;

2) całkowity brak warsztatów i urządzeń przetwórczych, które by czyniły zadość dzisiejszym znacznym możliwościom przetwórczym tego województwa;

3) największy procent gruntów niezmeliorowanych, znakomicie nadających się do opłacalnego zainwestowania i skolonizowania, poza upełnorolnieniem miejscowych włościan;

4) zupełny brak własnych kapitałów tak prywatnych jak i samorządowych, które by mogły być zużyte na gospodarcze podniesienie terenu;

5) największy procent notorycznie głodującej ludności wiejskiej, nie mającej środków na racjonalne zagospodarowanie swych warsztatów rolnych, których normalna egzystencja jest uzależniona od podstawowych prac melioracyjnych w poszczególnych zlewniach lub grupach zlewni oraz do odpowiedniej pomocy instruktorskiej i szkoleniowej;

6) największy, bo aż 23 proc. wynoszący, odsetek dzieci nieobjętych całkowicie przez szkolnictwo powszechne i około 50 proc. dzieci objętych niedostatecznie, ze względu na anormalne warunki pracy oświatowej, spowodowane szczupłym personelem nauczycielskim i brakiem izb szkolnych przy równoczesnym szerzeniu się analfabetyzmu wtórnego.

Ten stan rzeczy, to ubóstwo i prymitywizm gospodarczy oraz niskie postępy w ogólnym rozwoju, **stawiają Polesie**

POZA NAWIASEM NORMALNEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO NASZEGO KRAJU.

Winę ponoszą nasze rządy, które przy wszelkim rozdziale kredytów inwestycyjnych pomijały Polesie prawie zupełnie. I tak czytamy, że przy podziale inwestycyj rentownych oraz komunikacyjnych, **Polesie przez 16 lat było bądź całkowicie pomijane, bądź uzyskiwało pokrycie zaledwie setnych części swych potrzeb.** Nawet zgłaszane przez lokalne urzędy minimalne zapotrzebowania, oczywiście niewspółmierne do ogromnych potrzeb inwestycyjnych, **były tylko w nikłej części uwzględniane.** To też przy dalszym stosowaniu dotychczasowego tempa inwestycyjnego — czytamy we wspomnianej broszurze — **woj. poleskie dopiero po 140 latach(!!) osiągnęłoby dzisiejszą gęstość dróg bitych, np. woj. warszawskiego, a po 80 (!!) latach ukończyłoby z grubsza melioracje podstawowe.** To dzisiejsze tempo rozwoju Polesia, w stosunku do tempa rozwoju innych dzielnic **jest niemal równoznaczne z uwstecznieniem tej połaci kraju.**

Z tym stanem rzeczy i z taką polityką trzeba skończyć! Trzeba podjąć wielką pracę nad podniesieniem gospodarczym Polesia. Uaktywnienie gospodarcze Polesia jest jednak nie do pomyślenia **bez wydatnej pomocy finansowej ze strony państwa, tym bardziej, że związki samorządowe są na Polesiu pod względem finansowym bardzo słabe.** Autorzy memoriału złożonego rządowi, obliczają globalne zapotrzebowanie na kredyty inwestycyjne woj. poleskiego w latach 1937—1940 **na 104 miliony zł.** Suma ta pozwoli na szereg inwestycyj najpilniejszych.

Sądzimy, że suma ta w ogólnym programie inwestycyjnym rządu będzie uwzględniona.

Poleszuk.

Przegląd prasy

Profesor, który nie uznaje zarządzeń rektora

Wielkie poruszenie nie tylko wśród wyższych uczelni i młodzieży akademickiej, ale i w kołach politycznych wywołało oświadczenie prof. Michałowicza, prezesa niedawno powstałego Klubu Demokratycznego, grupującego w sobie żywioły lewicowe i masońskie. W sprawie zarządzenia rektora Uniw. J. Piłsudskiego, dokonującego podziału miejsc między studentów. **Podziału miejsc nie dokonano tylko w audytorium Kliniki Chorób Dziecięcych, kierowanej przez prof. Michałowicza. Kiedy we wtorek 10 b. m. prezes Koła Medyków zwrócił się do prof. Michałowicza w sprawie osobnych miejsc dla żydów, sen. profesor Michałowicz oświadczył z katedry co następuje (cytujemy za „Robotnikiem“):**

„Od pewnego czasu spodziewałem się zainterpelowania mnie w tej sprawie.

Wolno Jego Magnificencji Panu Rektorowi, jako wybranemu przez nas, profesorów, gospodarzowi, mieć w tej sprawie swoje zdanie. Ale wolno też senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej, który przysięgał na Konstytucję, przestrzegać przepisów.

Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy.

Wiem, że semici są nieszczęśliwi jak roślina pozbawiona swego naturalnego podłoża ziemi, rzucona przy drodze. Wierzę, że w Palestynie, gdzie teraz pali się ziemia pod nogami i krwią trzeba ją okupywać, nastąpi ich odrodzenie. Póki konstytucja nie jest obalona, to ja nie będę jej obalał.

Mówię to jako wierny obywatel Państwa i w sumieniu swoim chcę zostać wiernym chrześcijaninem“.

W związku z tym oświadczeniem prof. Michałowicza „Czas“ donosi, że w kołach politycznych

„podkreśla się fakt, że nowy podział miejsc, wprowadzony został w ścisłym porozumieniu z ministrem Świętosławskim, co zresztą wynika z oświadczenia Min. W. R. i O. P., złożonego wobec delegacji parlamentarzystów żydowskich. Wystąpienie zatem prof. Michałowicza komentowane jest, jako pośrednio skierowane przeciwko osobie min. Świętosławskiego“.

Również i „Warszawski Dziennik Narodowy“ wskazuje na fakt, że

„w sprawie ławkowej nie chodzi przecież o prywatne zdanie p. Rektora, ale o rozporządzenie (wydane w porozumieniu z Min. W. R. i O. P.), które obowiązuje wszystkich profesorów. To nie jest kwestia różnicy zdań, ale kwestia porządku i karności“.

Słusznie „W. D. N.“ określa oświadczenie prof. Michałowicza zdumiewającym i pisze:

„Przykro brzmi w ustach uczonego powoływanie się na dogmat Wcielenia dla uzasadniania tezy, że „nie ludzką jest rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy“. W danym wypadku nie rozstrzygamy przecież, czy semici są od nas lepsi czy też gorsi. Rozstrzygamy tylko, co jest dobre dla młdzieży polskiej z punktu widzenia narodowego, moralnego i wychowawczego“.

Czego jeszcze chce „Gazeta Polska“

We wczorajszym numerze zwróciliśmy uwagę na fakt bagatelizowania przez „Gazetę Polską“ sprawy parafij polskich w Gdańsku. Podnosi to również „Kurier Warszawski“ piórem p. St. St.

„Więc wymuszenie przez prezydenta senatu zawieszenia już obwieszczonego zarządzenia o parafiach polskich, oraz wysłanie 12 b. m. bezpośrednio do Watykanu telegramu, a 16 b. m. również bezpośrednio obszernego pisma, nie wystarcza? Czy przeciwdziałanie utworzeniu parafij polskich jest ugodzeniem w niemieckie duchowieństwo i centrum katolickie gdańskie, które nie chce tych parafii polskich? Czy pominięcie drogi przez rząd polski w zwróceniu się przez senat do Watykanu narusza prawa centrum i duchowieństwa niemiecko-gdańskiego, czy też Polski?

Brutalne metody niemieckie wobec pielgrzymów polskich

W notatce pod tytułem **„Niemcy rozbierają do naga polskich pielgrzymów z pogranicza, a władze polskie ułatwiają wyjazd na norymberski Parteitag“** pisze „Dziennik Poznański“:

Donoszą nam z pogranicza o nowym fakcie deptania uczuć religijnych polskich przez władze hitlerowskie Niemiec.

Rodacy nasi z wiosek, położonych po drugiej stronie granicy na przeciw Zbąszynia rok rocznie urządzali pielgrzymki w dniu 10 października do Zbąszynia, gdzie brali udział w uroczystościach kościelnych z okazji dorocznego odpustu.

W tym roku, po doświadczeniach wiosennych z wycieczką chóru polskiego z Zakrzewa, którego występ przed polskim radiem w Bydgoszczy uniemożliwił w oznaczonym czasie landrat złotowski, Polacy z powiatu międzychodzkiego wniosek o zezwolenie na przekroczenie granicy złożyli na dwa tygodnie wcześniej. Mimo jednak obiecanek ze strony landratury, pozwolenie nie nadeszło. Stało się jasnym, że władzom niemieckim zależy na wstrzymaniu udziału Polaków w uroczystościach kościelnych w Zbąszyniu.

Pozostali jeszcze ci spośród mieszkańców Wielkiej i Małej Dąbrówki, czysto polskich wsi, które pozostały pod zaborem pruskim, którzy posiadali stałe przepustki graniczne. Postanowili oni udać się gromadnie do Zbąszynia z krzyżem i chorągwią. Ale w chwili gdy ludzie gromadzili się u wylotu wsi, zjawił się pruski żandarm i rozpędził zebranych. W tej sytuacji, ci, którzy mieli indywidualne przepustki, pojedynczo udali się do granicy. Na wspólne przyjście wiernych, udających się do Polski na nabożeństwo, władze zaborcze nie pozwoliły.

Mało tego. Ci, którym dane było przekroczyć granicę po niemieckiej stronie, poddani zostali drobiazgowej rewizji. **Rewizja naturalnie nic nie dała, ale to rozbieranie mężczyzn do naga, to szukanie zakazanych druków nie tylko w odzieniu, ale nawet we włosach kobiet, miało jeden widoczny cel — zastraszenie ludzi, aby do Polski nie chodzili słuchać Słowa Bożego.**

„Dziennik Poznański“ wskazuje, że Niemcy stale prowokują uczucia całego społeczeństwa polskiego i to pomimo tego, **że polskie władze idą mniejszości niemieckiej w Polsce jak najbardziej na rękę.**

„Przykład z pielgrzymką z Dąbrówki do Zbąszynia nastąpił bezpośrednio po tym, gdy ze strony polskiej umożliwiono delegacji mniejszości niemieckiej wzięcie udziału w dorocznym zjeździe N. S. D. A. P. w Norymberdze.

W tym samym czasie, gdy władze niemieckie uniemożliwiały rodakom naszym z pogranicza wzięcie udziału w uroczystościach kościelnych, **władze polskie nie tylko, że zgodziły się na pielgrzymkę Niemców katolików z Poznania do Trebnitz na Śląsku niemieckim, ale udzieliły im bezpłatnego paszportu zbiorowego oraz zniżek na polskich kolejach.** Do tego dodać należy, że katolicy niemieccy są pod stałą duszpasterską opieką księdza Niemca ob. niemieckiego, pracującego bez przeszkód na terenie Poznania“.

Wiara i rozum

„Bóg przeszedł przede mną“

Paryski dziennik „Figaro“ ogłosił wielką ankietę na temat: „Czy wiedza sprzeciwia się uczuciu religijnemu?“ (La science est — elle opposée au sentiment religieux?).

Profesor „Collège de France“ Kamil Matignon pisze: „Po czterdziestu latach pracy nie obawiam się stwierdzić, że w ciągu całego tego okresu czasu nigdy nie znalazłem sprzeczności między nauką a wiarą“. A zaś prof. Karol Mouzeu, znakomitość naukowa dla całej Francji, powiada: „Początkowo zdawało mi się, że wiedza i religia wzajemnie się wykluczają, lecz w miarę, jak postępowałem w nauce, w miarę jak stawałem się uczonym, różnice zacierały się i obecnie są tylko wspomnieniem“. Prof. instytutu agronomicznego, znany chemik, G. Andrée, odpowiadając na pytanie redakcji, pisze: „Ci, co najczęściej

POTĘPIAJĄ RELIGIĘ, ROBIĄ TO PRZEZ PYCHĘ“.

Paweł Sabatier, laureat nagrody Nobla, prof. chemii uniwersytetu w Tuluzie oświadcza: „Przeciwnicy religii są to ludzie zwykle mało wykształceni, półuczeni lub pisarze, nie mający pojęcia o wiedzy ścisłej“... Słynny mechanik i fizyk b. inspektor generalny ministerium komunikacji we Francji, Séjourné powiada: „Pomiędzy wiedzą a religią nie ma najmniejszej rozbieżności; jeżeli ją kto tam widzi, to tylko dlatego, że ją umieścił przez nieuctwo, przez nienawiść do Kościoła, przez zawziętą urazę renegata, dla zniszczenia subordynacji, która go wiąże lub dla dotknięcia przeciwników politycznych“.

W związku z tą ankietą powstaje zasadnicze pytanie: jaki jest stosunek wiary do rozumu? Przede wszystkim musimy stwierdzić, że akt, w którym dusza osiąga Boga głównie sercem i wolą, jest podstawą życia religijno-moralnego; jest to akt wiary naturalnej, o którym św. Augustyn powiada: „Wiara, ta pierworodna naszego serca“, a który teologia nazywa praktycznym nakazem sumienia... Między aktem wiary przyrodzonej i teologicznej zachodzi związek jak najściślejszy, choć są to akty różne. Jeden, będąc aktem jedynie rozumu i sumienia, jest

AKTEM WŁAŚCIWYM NATURZE LUDZKIEJ;

drugi, przeciwnie, całkowicie przekracza zdolności natury ludzkiej i możliwy jest tylko wówczas, gdy Bóg przez Łaskę swą wzniesie nas nad naszą własną naturę. A jednak, nic bardziej związanego, jak oba te fakty, gdyż i ten nadprzyrodzony jest również aktem rozumu i sumienia.

Oba te światła: rozumu i wiary pochodzą więc ze wspólnego źródła i w punkcie wyjścia są jednym promieniem. Lecz człowiek nie raz rozczepia ten promień i według swej woli może zmienić kierunek linii świetlnych, zmusić je do falowania w kierunku przeciwstawnym i tak... zgasić jedno przez drugie. To samo spotykamy w fizyce: gdy dwa promienie świetlne, pochodzące z jednego źródła, lecz odwrócone i promieniujące w kierunku odwrotnym, napotykają się, wówczas te dwa promienie przez krzyżowanie znoszą się — i dwa światła tworzą czarność. Fizycy nazywają te punkty ciemne wytworzone przez zetknięcie się dwu świateł, punktami interferencji (por. Gratry: „Credo“).

Bezstronny i głębiej myślący obserwator musi stwierdzić, że gdy chodzi o badanie całego świata przyrodzonego, to wiara z natury swej nigdzie nie wchodzi w drogę rozumowi. Ani przyroda, ani historia, ani świat żywy, ani świat nieżywy, ni niebo ni ziemia, ni pozytywne, ni spekulatywne nauki, nie mają nigdzie żadnego terenu, na którym by wiara zakazywała rozumowi badać przedmiot mu właściwy w całej pełni i z całą swobodą. Dlaczego miałby wierzący badacz być mniej tęgim chemikiem lub fizykiem, geografem lub botanikiem, niż niewierzący?

„Wiara religijna — słusznie twierdzi ks. dr P. Siwek, prof. uniw. Gregoriańskiego — nie krępowała w badaniach naukowych ani astronomów: Kopernika, Herschela, Le Verriera, ani chemików Claude Bernarda, J. B. Dumasa, Cherreula, Pasteura, ani fizyków Volty, Ampèra, De la Rive, Branly, ani matematyków takiej miary jak: Kartezjusz, Cauchy ani geologów Cuviera, Elie de Beaumonta de Laparenta, ani lekarzy i chirurgów Laënneca, Péana, Nélatona itd.

Każdy prawdziwy uczony im głębiej bada, tym jaśniej sobie uświadamia, że poza wszystkimi tajemnicami bytu kryje się nieskończenie mądra i potężna Istota, której istnienie i doskonałość wyczuwamy, lecz nie możemy ich w pełni ogarnąć. Oto, co mówi o tej Istocie w sposób wzruszająco piękny wielki uczony Linneusz:

„BÓG WIECZNY, BÓG NIEOGARNIONY, WSZECHWIEDZĄCY, WSZECHMOCNY PRZESZEDŁ PRZEDE MNĄ.

Nie widziałem Go wprost; lecz blask Jego porwał nagle moją duszę i rzucił w nią zdumienie i osłupienie. Szedłem tu i tam za Jego śladem wśród rzeczy stworzonych; we wszystkich tych dziełach, nawet najdrobniejszych, najmniej dostrzegalnych jakaż przedziwna niepojęta moc, jaka mądrość, jaka nieopisana doskonałość“ (Karol Linneusz, „Systema naturae“, t. III).

K. A.

150 rocznica szczęśliwych dni Mozarta

(Uroczystości mozartowskie w Pradze)

Praga, w październiku.

Koło przyjaciół Mozarta w Pradze urządza w dniach od 23 do 31 października wielki festival mozartowski. Będą to uroczystości poświęcone twórczości genialnego kompozytora i wspomnieniom jego pobytu w Pradze.

Upłynęło 150 lat od chwili, gdy W. Mozart przybył do Pragi, aby tu dokończyć dzieła dla opery praskiej, które bodaj najbardziej wsławiło imię kompozytora — „Don Juana“ w oryginale „Don Giovanni“, ponieważ słowa napisał po włosku Lorenz da Ponte. Premiera odbyła się 29 października 1787, i zakończyła się wielkim triumfem kompozytora. Może nigdzie równie gorąco nie przyjęto Mozarta.

„Prażanie rozumieją mnie“ — powiedział Mozart do dyrektora teatru Bondiniego.

Przez 150 lat nie wiele się zmieniło. Zamiłowanie prażan do Mozarta nie zmalało. Z równym pietyzmem odnoszą się prażanie do pamiątek pozostałych z czasów pobytu Mozarta w Pradze. Dom „Pod Trzema Lwiątkami“ pozostał takim, jakim był wówczas, gdy zamieszkiwał w nim wielki kompozytor. W czasie uroczystości tegorocznych na pamiątkę pobytu Mozarta zostanie wmurowana tablica pamiątkowa.

Nic nie zmieniło się w willi „Bertramka“, gdzie również mieszkał Mozart. Pozostały tam dotąd jeszcze fotele, w których odpoczywał Mozart, starodawne zwierciadło genewskie stoi tak, jak stało przed 150 laty. Na ścianach widnieją stare portrety, a w witrynach widzimy oryginały rękopisów Mozarta, pierwsze wydania jego dzieł muzycznych. Wszystko w tych pokojach, stanowiących obecnie Muzeum Mozarta — jest skromne, proste a przecież budzące niezapomniane wrażenie.

Duch Mozarta pozostał i w starodawnym, dziś odnowionym Teatrze Stanowym. Każdy prażanin i każdy zwiedzający Pragę wie, że w tym teatrze dyrygował Mozart w własnej osobie. Obecnie Teatr Stanowy wystawia wyłącznie dramaty ale jedna opera tradycyjna wystawiana jest w tym teatrze, opera „Don Juan“.

I teraz punktem kulminacyjnym obchodów mozartowskich w Pradze będzie opera „Don Juan“ pod batutą W. Talicha a reżyserią L. Mandausa przy współudziale najwybitniejszych członków praskiego Teatru Narodowego. „Don Juan“ wystawiony będzie trzykrotnie, a to dnia 25, 27 i 29 października. Tego ostaniego dnia odbyła się przed 150 laty premiera „Don Juana“ w Pradze pod batutą Mozarta. Także teatr niemiecki w Pradze bierze udział w festivalu, wystawiając dwie opery Mozarta. Prócz tego odbędą się koncerty, urządzane przez różne instytucje muzyczne i wielu innych okolicznościowych imprez.

Wszystko na pamiątkę szczęśliwych dni pobytu Mozarta w Pradze.

R. T.

Migawki

Los

Odwiedziłem kiedyś starego znajomego. Starzec trzyma się jeszcze jako tako, ale i słuch mu nie dopisuje, pamięć zawodzi, wzrok do niczego. W ogóle żyje na marginesie rodziny, społeczeństwa, życia. Wegetacja i — tyle.

Rodzina — owszem dobrzy ludzie! Ale i oni — czuję to — prawie zapomnieli o ojcu i dziadku. Jest bowiem bardzo stary... Żyje więc sam...

Przychodzę odwiedzić staruszka. Pukam.

— Jest dziadzio?

— A jest, w ogrodzie.

Idę do ogrodu. Cóż za widok!... Na schodkach altany siedzi staruszek. Zapatrzył się gdzieś daleko. Znieruchomiał. Tylko ręką lekko gładzi psa, który obok starca — jak strażnik — się położył. Waruje. Gotów bronić.

— Od dłuższego czasu — mówi pani — nasz dziadzio tak żyje. Z psem. Tylko z psem.

— ...tylko z psem, — powtarzam, jak echo.

— Oto masz człowiecze!... Z ludźmi się już nie porozumiesz. Jakbyś przestał należeć do ludzkiego rodzaju. Miałeś dom, rodzinę, przyjaciół, majątek. Z tego wszystkiego został ci pies! Tylko pies.

Bayard.

Kronika kulturalna

Pisma literackie w Krakowie

Pojawiły się nowe numery dwóch pism literackich krakowskiej młodzieży: „Młodej Awangardy“ za wrzesień 1937 r., i „Naszego Wyrazu“ za październik 1937.

„Nasz Wyraz“ ma lewicowe oblicze społeczne Zamieszcza szereg utworów literackich (powieści, poezje itp.) i rozprawy krytyczne z zakresu sztuki. Uderzają nazwiska — głównie obce. Czy nie żydowskie?

„Młoda Awangarda“ (Kraków, ul. Michałowskiego 11/8) ma treść nierówną. Właściwie największą wartość tego numeru stanowią poezje w gwarze góralskiej, zwłaszcza H. Nowobielskiej. Fenomenalną plastyką i potęgą wyrazu wybija się jednak wiersz Augustyna Suskiego: „Ci, co ostali na dole“... Wreszcie zupełnie zbędnym wydaje się nam artykuł p. Piskora na temat O. Z. N. i Z. M. P. Wprowadzanie politycznych tematów (wszystko jedno, za O. Z. N., czy przeciw) nie odpowiada literacko-artystycznemu charakterowi pisma.

Ruch wydawniczy

„JEDNODNIÓWKA ŚLĄSKIEGO ZW. AKADEMICKIEGO“, 1922—1937, Katowice, 1937, str. 89.

W r. 1919 powstał Śląski Związek Akademicki dla poparcia ludowego ruchu narodowego. Skupił odrazu elitę polską na Śląsku. Należeli do niego księża, adwokaci, lekarze itd. Sprawie narodowej oddał nieocenione usługi. Odegrał wybitną rolę w historii wyzwolenia Śląska. Dzień wkroczenia wojsk polskich na ziemię śląską w. r. 1922, był dla niego nagrodą za trudy i prace.

W 15-tą rocznicę wydarzenia wydał Śląski Zw. Akademicki „jednodniówkę“, której zadaniem jest utrwalić podniosłą chwilę zjednoczenia Śląska z Macierzą. Składają się na nią następujące opracowania: „Bracia, rocznica“ (dr Br. Hager), — „Uroczyste objęcie części G. Śląska przez Polskę“ (ks. dr E. Szramek), — „O konwencji genewskiej“ (Jan Mildner). Nadto zestawiono szereg cennych dokumentów z r. 1922, jak zwłaszcza przemówienia przedstawicieli G. Śląska, komisarza plebiscytowego W. Korfantego, władz polskich itd. „Jednodniówkę“ zdobi szereg pięknych fotografij, którą się ze wzruszeniem dziś ogląda.

WAL. ZIELIŃSKI: „Refleksje po pielgrzymce ziemiaństwa do Częstochowy“, Warszawa, 1937, str. 62.

P. Zieliński chciał utrwalić wspomnienia z pielgrzymki ziemiaństwa do Częstochowy w dniach 1 i 2 VI. 1937 r. Wydana przez niego książeczka nosi wszystkie cechy bezpośredniości w wypowiedzeniu uczuć religijnych, które naszych ziemian zaprowadziły na Jasną Górę. Jest owiana zniewalającym sentymentem i pobożnością.

Zastrzeżenia jednak nasuwają się przy czytaniu rad, których p. Zieliński udziela ziemianom na chwilę obecną. Wyrzuca im, że są zbyt „skromni“ i nie przeciwstawiają się dążeniom „do pomniejszenia wpływów klasy“ ziemiańskiej. Nadto akcentuje rolę związku ziemian we wzmocnieniu wpływów ziemiaństwa.

Sądzimy, że drogą do odbudowy wpływów ziemiaństwa w społeczeństwie jest praca społeczna, a nie zasklepianie się w ramach „klasy“. Tylko przez współżycie z włościaństwem, zdoła ziemiaństwo polskie, które tyle ma zasług w przeszłości, odzyskać utracone pozycje.

Wiadomości sportowe

Ostatni mecz ligowy Cracovii

W niedzielę dn. 24 października br. Cracovią w swym najsilniejszym składzie rozegra ostatnie zawody o mistrzostwo Polski z drużyną Ruchu.

Zawody te są o tyle interesujące, że w razie wygranej Cracovia ma szanse zatrzymać mistrzostwo przy sobie na rok bieżący, w razie przegranej nie zdobywa nawet wicemistrzostwa, lecz oddaje je Ruchowi, który na powyższe zawody przyjeżdża również w najsilniejszym składzie. Toteż niedzielne zawody zapowiadają nielada emocję i będą sensacją dla sportowców Krakowa.

Początek tego sensacyjnego meczu o godzinie 11.15 przed południem.

Hebda i Jędrzejowska na czele tenisistów polskich

W środę komisja klasyfikacyjna Pol. Zw. Lawn. Tenisowego ustaliła ostatecznie doroczną listę klasyfikacyjną polskiego tenisa na rok 1937.

Lista ta przedstawia się następująco: panowie — 1) Hebda (Lwowski K. T.), 2) Ignacy Tłoczyński (Legia — Warsz.), 3—4) Spychała (Warsz. L. T. K.) i Wittman (Legia — Warsz.), 5) Kończak (Pogoń — Kat.), 6) Horain (AZS — Kraków), 7) Czajkowski (Legia — Warsz.), 8) Ksawery Tłoczyński (AZS — Poznań), 9) Warmiński (Warsz. L. T. K.), 10) Niestrój (Katowicki K. T.).

Panie: — 1) Jadwiga Jędrzejowska (Legia — Warszawa), 2) Głowacka (Bydgoski K. T.), 3) Gajdzianka (Pogoń — Katowice) 4—5) Zofia Jędrzejowska (Legia — Warsz.), i Łuniewska (Legia Warsz), 6) Fryszczynowa (Toruński K. T.), 7) Siedówna (Bydgoski K. T.), 8 Lilpop — Mordasowiczowa (Legia — Warsz.), 9) Neumanówna (Legia — Warsz.), 10) Matuszewska (Warsz. L. T. K.).

Nie sklasyfikowano Tarłowskiego i Bratka ze względu na to, że znajdują się w okresie dyskwalifikacji.

REPREZENTACJA POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU GRA Z RUMUNIĄ.

W dniu 21 bm. wyjechała ze Lwowa do Rumunii polska reprezentacja w szczypiórniaku. Rozegra ona dwa spotkania 24 bm. w Sibiu jako Polska — Rumunia, a 26 bm. w Czerniowcach, jako Poznań — Czerniowce.

ZAKOŃCZENIE SEZONU TENISOWEGO W CHEŁMKU.

Na zamknięcie sezonu tenisowego w Chełmku zorganizowano rozgrywki elimin., w których wzięli udział wszyscy czynni członk. Sekcji tenisowej. Ze względu na brak czasu wprowadzono rozgrywki jednosetowe i może dlatego nie wszystkie osiągnięte wyniki przedstawiają właściwy poziom gry u poszczególnych zawodni-

Wyniki:

W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła — p. Bauerowa bijąc p. Gabesamową 7:5. Trzecie miejsce uzyskała p. Piotrowska po zwycięstwie nad p. Remerową 6:0.

W grze pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął p. Puchalka wygrywając z p. Frankowskim 7:5, po ciekawej grze. Trzeci p. Kubeczka po zwycięstwie nad p. p. dr. Patryłą.

Gra mieszana przyniosła niespodziewanie wysokie wyniki z powodu nieszczególnego złożenia par. Para p. Gabesamowa i p. Frankowski — p. Piotrowska i p. dr. Patryła 6:0; p. Remerowa i p. Puchalka — p. Bauerowa i p. Kubeczko 6:0; para p. Gabesamowa i p. Frankowski zdobyła pierwsze miejsce bijąc parę p. Remerowa i Puchalka 6:3. — Grę podwójną panów zaszczycił swym udziałem p. prez. Gabesam. Para p. Gabesam i p. Piotrowski wygrała z parą — p. Kasprzak i Niziołek 6:4; p. Rehbein i p. Zaczek — p. Dietrych i p. Nedea 6:0.

Rozgrywki zakończono herbatką towarzyską.

—o—

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE organizuje Pogoń katowicka w Katowicach na zakończenie sezonu letniego. W zawodach tych oprócz czołowych zawodników śląskich wezmą udział Garauszewski i Soldan z Cracovii.

AUSTRIA — CZECHOSŁOWACJA, mecz piłkarski reprezentacyj zawodowych tych państw odbędzie się w niedzielę w Pradze.

Losowanie książeczek premiowych P.K.O.

Dnia 20 października 1937 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne losowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.

Premie po złotych 1.000.— padły na Nr. Nr. 325.725, 343.159, 350.088, 390.070.

Premie po zł. 500.— padły na Nr. Nr. 304.605, 310.715, 314.006, 329.078, 330.224, 334.697, 340.614, 342.473, 347.344, 348.105, 356.009, 367.052, 376.960, 381.675, 381.955, 386.812, 387.538, 390.274, 391.203,

Z dnia

„TOREBKE NA KOSMETYKE“.

Na Kaźmierzu mieści się firma „J. Nacht“. W oknie tej firmy można przeczytać taką wywieszkę reklamową: „Torebke na kosmetyke“. Źle, panie Nacht. Powinno być: „Torebkie na kosmetyczność“. Więcej światła p. Nacht. **Al.**

Nie chcemy importować tego, co możemy sami produkować

stwierdza wicepremier Kwiatkowski

W dniu 20 bm. p. wicepremier Kwiatkowski podejmował w ministerstwie skarbu herbatką uczestników wycieczki do okręgu centralnego, która w godzinach wieczorowych wyjeżdża z Warszawy. W przyjęciu wzięli udział ministrowie: Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski, Przemysłu i Handlu A. Roman, Komunikacji J. Ulrych, wiceminister Spr. Wojsk. gen. A. Litwinowicz gen. T. Malinowski, pp. podsekretarz stanu ministerstw gospodarczych oraz zaproszeni na wycieczkę dziennikarze, publicyści i działacze gospodarczy.

W toku przyjęcia p. Rutkowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym jednak poruszył szereg zasadniczych problemów. Słusznie podniósł, że nasze okręgi centralne stanowiły przez długie lata kresy państw obcych. Tu leży główna przyczyna ich zacofania gospodarczego.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicepremier poświęcił kilka słów naszym stosunkom handlowym z zagranicą.

„Jesteśmy napewno — mówił p. wicepremier — wszyscy zwolennikami rozwoju obrotów handlowych między Polską i zagranicą. Ale chcąc więcej importować — musimy uczynić dwa zastrzeżenia: **nie chcemy importować towarów, które z powodzeniem, t. j. tanio i dobrze, możemy sami u siebie produkować. Po wtóre, chcąc rozwijać import — musimy go opłacić przede wszystkim eksportem. To też aktualnym jest temat rozbudowy produkcji własnych surowców, szczególnie w dziedzinie metalurgicznej, chemicznej, włókienniczej, tłuszczowej i spożywczej.**

Jest też notorycznie znany fakt, że wysilamy się na eksport w okresach kryzysów, gdyż wówczas załamuje się nasza własna konsumcja. Ale wówczas musimy sprzedawać nasze wytwory za granicę za bezcen, ze stratami materialnymi i społecznymi. Gdy zaś już w rezultacie poniesionych ofiar — zdobędziemy nowe rynki zbytu — musimy je opuścić, gdyż wraz z koniunkturą — produkcja nasza jest zamała i niedostateczna dla nas samych“.

Bardzo słuszne uwagi.

Czyżby projekt wywłaszczenia właścicieli terenów naftowych?

Jak wiadomo, na najbliższej sesji parlamentarnej rząd zamierza wnieść projekt nowej ustawy naftowej. Projekt ten rząd przesłał już zainteresowanym do wiadomości. W związku z tym projektem od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi. Zaznaczamy, że naszemu informatorowi chodzi przede wszystkim o t. zw. odszkodowanie morgowe:

Projekt ustawy — pisze nasz informator — przewiduje, że odszkodowanie może wynosić najwyżej 5 proc od dochodów brutto kopalni (dotychczas 10 do 15 proc.). Wszystkie umowy zawarte na warunkach wyższych, wedle projektu, mają być unieważnione. Najkapitalniejsze jest to, że unieważnienie umowy dotyczy li tylko wysokości odszkodowania morgowego. Wszystkie inne warunki umowy mają być utrzymane. Wytwarza się więc taka sytuacja: właściciel terenu naftowego, nie mogąc we własnym zakresie eksploatować kopalni, wydzierżawił prawa górnicze przedsiębiorstwu naftowemu za umówiony z góry procent od dochodu brutto. Obecnie na zasadzie projektu umowa między właścicielem gruntu a firmą naftową obowiązywać będzie nadal z tym, że zamiast 10 czy 15 proc. otrzyma właściciel gruntu tylko 5 proc. Nie jest to więc po prostu częściowe wywłaszczenie?

Informator w dalszym ciągu zaznacza słusznie, że skoro przedsiębiorstwa naftowe dotychczas mogły płacić odszkodowanie morgowe w dotychczasowej wysokości, to obecnie nic się nie zmieniło, aby raptem miały płacić o połowę, albo i więcej, mniej. Jeżeli rządowi chodziło o ułatwienie wierceń na niezbadanych terenach, to możnaby się z tym pogodzić, ale na jakiej podstawie ograniczać wysokość odszkodowania morgowego na terenach ropodajnych. Czy dlatego, aby więcej zarobił przemysł naftowy (w 80 proc. znajdujący się w rękach zagranicznych właścicieli i to przeważnie żydów“.)

Tyle nasz informator. Ciekawi jesteśmy co na to zwolennicy projektu ustawy naftowej.

Radio

TRANSMISJA Z JAWY DLA POLSKICH SŁUCHACZY. Pomiędzy kontynentami Azji i Australii, pomiędzy Oceanem Indyjskim a Spokojnym, leży kompleks wysp, z których najważniejsze są Jawa, Sumatra, Borneo, Celebes oraz Bali. Archipelag ten stanowi kolonie Holandii, a na ogromnym obszarze 2 milionów kilometrów kwadratowych zamieszkuje 61 miloinów ludzi, z tego 97 tubylców. To też mimo silnych wpływów europejskich i amerykańskich kultura archipelagu zachowała swój odrębny charakter. Muzyka Wschodnich Indyj Holenderskich różni się całkowicie od wszelkiej innej muzyki Dalekiego Wschodu. Muzyka Jawy i Bali jest najbardziej zrozumiała dla ucha Europejczyka, spośród muzyki pozaeuropejskiej i brzmi przyjemnie dla naszego ucha oraz zaciekawia swą odrębnością.

Koncert radiowy, transmitowany z Batawii przez wszystkie polskie rozgłośnie wraz z innymi broadcastingami świata — rozpocznie hymn holenderski; po czym usłyszą radiosłuchacze charakterystyczne wezwanie do modlitwy, które codziennie rozlega się z wieży Moszei o zachodzie słońca.

Resztę programu wypełni muzyka w wykonaniu oryginalnych orkiestr, składających się z niespotykanych w Europie instrumentów, jak „katiapi“, stanowiących rodzaj cytry o 16—18 strunach, „Feuling“ czyli długiego fletu, „rebeb“ — rodzaju skrzypiec o dwu strunach różnobrzmiących gongów, długich rur bambusowych, bambusowych fletów i t. p. Orkiestry te noszą różne nazwy: „Katiapi“, „Gamelan“, Ankloung“ i t. d. Koncert ten transmitowany będzie dla polskich słuchaczy w niedzielę dnia 24 października o godzinie 17.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „W pustyni i puszczy“ (część IV); 16.15 Koncert orkiestry wojskowej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Jedyna miłość Juliusza Słowackiego“ — odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; — 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; — 21.45 „Zbawca“ — skecz; 22.00 Koncert orkiestry P. R.; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości bieżące; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Samorząd jako szkoła wychowania obywatelskiego“; 18.30 „Miniatury kwartetowe“; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert chóralny 18.30 Wiadomości sportowe lokalne; 18.45 Pogadanka aktualna; 23.00 Program na jutro; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11. 40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Dzieciństwo w zwyczajach ludu polskiego na Śląsku — pogadanka; 18.25 Motywy taneczne z płyt; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna. —

Programy zagraniczne: Brno 20.15 „Wesołe zaręczyny“— opera; **Rzym** 21.00 „Złoto Renu“ — opera; — **Radio Paris** 21.30 Koncert symfoniczny; **Bruksela flam** 22.00 Koncert symfoniczny; **Droitwich** 23.40 „Aida“ — opera.

—o—

Kronika krakowska

22. Piątek. Św. Filipa. Wschód słońca o godz. 6.12, zachód 16.28. — Długość dnia 10 godz. 16 min.

—ooQoo—

POŻYCZKI POWODZIOWE TRZEBA SPŁACAĆ. Wojew. Biuro Funduszu Pracy w Krakowie wyjaśnia, że pożyczki powodziowe na skrypty dłużne, pozostające obecnie w posiadaniu Wojewódzkiego Biura, względnie Powiatowych Komitetów Funduszu Pracy na terenie województwa krakowskiego, nie korzystają z żadnych odroczeń i winny być spłacane przez dłużników do właściwych terytorialnie Powiatowych Komitetów Funduszu Pracy.

Z KRAK. RADY M. W dalszym ciągu środowego posiedzenia krak. Rady M., o którym pisaliśmy w części wczorajszego nakładu, załatwiono sprawy dodatków gminnych do podatków na r. 1938, sprawy urządzenia nawierzchni kilku ulic itd. Przed zakończeniem obrad prez. Kaplicki zobrazował wysiłki miasta na polu walki z bezrobociem. W r. 1931/32 miasto wydało na ten cel 20 tys. zł., a w roku 1936/37 2 miliony 322 tys. Obrady zakończyły się b. wcześnie o godzinie 21.30.

DEMONSTRACJA NARODOWCÓW. Wczoraj wieczorem, po uroczystej inauguracji Młodzieży Wszechpolskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, grupy młodzieży narodowej po opuszczeniu gmachu Uniwersytetu przeszły ulicami miasta wznosząc szereg okrzyków przeciw żydom. Padło również wiele okrzyków na cześć inż. Doboszyńskiego.

NIEUCZCIWY INKASENT. Policja aresztowała 27-letniego Bol. Wałka, inkasenta firmy „Ziarno", pod zarzutem przywłaszczenia sobie kwoty 900 zł.

Komunikaty

CYKL WYKŁADÓW POLONISTYCZNYCH Zarząd Koła krakowskiego T. .N. S. W. urządza cykl wykładów polonistycznych. Pierwszy wykład odbędzie się w auli gimn.. im. król. Jadwigi Rynek Główny l. 34, I piętro (dawna sala Bolońskiego) — w piątek 22 bm. o godzinie 18. Mówić będzie prof. U. J. Dr Ignacy Chrzanowski na temat: „Kult przeszłości w literaturze polskiej". — Wstęp dla członków Koła i gości.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: Piątek 22. X. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 23. X. „Milioner".

Teatr M.: Niedziela 24. X. po poł. „Profesja pani Warren"; wiecz. „Kajus Cezar Kaligula".

ADRIA: „Ziemia błogosławiona" (Paweł Muni).

APOLLO: „Trójka hultajska".

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" na scenie „Na aktualnej fali".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 16 do czwartku 21 października 1937 włącznie „Szarża Lekkiej Brygady" — Errol Flynn. „Dinky" — Jackie Cooper.

Pogrzeb śp. prof. U. J. dra Kłodzińskiego

W czwartek w godzinach przedpołudniowych na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, odbył się pogrzeb profesora Wydziału Prawa U. J. dr Abdona Kłodzińskiego. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawił w kaplicy cmentarnej **ks. prałat Moliński**, a kondukt pogrzebowy prowadził w otoczeniu licznego duchowieństwa dziekan Wydziału Teologicznego **ks. prof. dr Wicher.** W pogrzebie wziął udział **Rektor U. J. prof. dr Szafer** z Senatem i gronem profesorów, ks. prałat Masny, ks. prałat Niemczewski, liczni reprezentanci sfer naukowych, młodzież i t. d.

Uniwersytet lwowski reprezentował na pogrzebie prof. dr Fr. Zoll, doktor honorowy tej uczelni. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi zmarłego, prof. U. J. dr **Wolter.**

—o—

Młodzież krakowskich zgromadzeń zakonnych u grobu św. Jana Kantego

W ramach uroczystości ku czci św. Jana Kantego, patrona uczącej się młodzieży polskiej, w kościele akademickim św. Anny w Krakowie, odbywają się solenne nabożeństwa. W uroczystość św. Jana sumę odprawił **ks. Infułat Kulinowski,** kazania wygłosił **ks. prof. Fr. Gabryl.** Nabożeństwo popołudniowe celebrował **ks. rektor Szymbor**, a kazanie wygłosił **ks. prof. dr Litwin.** Codziennie odprawiane są o godz. 7 rano Msze św. w kaplicy przy mieszkaniu św. Jana w Bibliotece Jag. (św. Anny 8) przez ks. ks. prefektów szkół krakowskich, oraz o godz. 8 wotywy u grobu św. Jana, w kościele św. Anny. W czwartek u grobu św. Jana odprawił o godz. 7 rano Mszę św. **ks. Żychoń.** Wysłuchali jej licznie przybyli alumni Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy. O godz. 8 Mszę św. dla alumnów Ks. Ks. Jezuitów odprawił **ks. rektor Godaczewski.**

Liczny udział wiernych zaznaczył się w codziennych nabożeństwach wieczornych, na których kazania wygłasza **ks. kanonik Van Roy.**

—o—

Jaki towar sprzedawał p. Launer

W uzupełnieniu wiadomości o pobiciu przez zegarmistrza Launera z ul. Zwierzynieckiej, służącej M. Krzemińskiej, która przybyła do jego sklepu jako klientka, dowiadujemy się dalszych szczegółów. Krzemińska kupiła jakiś czas temu u Launera złote kolczyki za cenę 8 zł. Kupując, nie zauważyła, że kolczyki były złamane, następnie lutowane. Po stwierdzeniu tego kilkakrotnie przychodziła do Launera, aby ten zwrócił jej pieniądze. Launer zachowywał się arogancko, a ostatnio wszczął z klientką sprzeczkę i bójkę. Jak ustalono, Launer miał poza tym zatargi z klientami i karany był sądownie za paserstwo.

KINO MUZEUM: W sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Pieśń Miłości".

PROMIEŃ: „Boccacio" Willy Fritsch.

STELLA: „Burłak znad Wołgi".

ŚWIT: „Mały czarodziej" (Bobby Breen).

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu".

UCIECHA: „Atak o świcie".

Wanda: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę „Milioner", komedia W. Lichtenberga, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z W. Nowakowskim w roli tytułowej. W niedzielę po południu sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. — W niedzielę wieczorem dramat K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula" w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego z Józefem Karbowskim i Zofią Jaroszewską w rolach głównych.

I KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 24 bm. o godzinie 11.30 pod dyrekcją znakomitego dyrygenta Waleriana Bierdiajewa. Orkiestra Symfoniczna w pełnym składzie wykona Polonez z opery „Hrabina" St. Moniuszki, niegrane dotychczas w Krakowie „Cztery nastroje symfoniczne" M. Rudnickiego, „Tańce połowieckie" Borodina, „Kaprys hiszpański" Rimski-Korsakowa. Solistką będzie sławna śpiewaczka Ada Sari, która z towarzyszeniem orkiestry wykona: Dvoraka arię z opery „Rusałka", „Semiramidę" Rossiniego, „Pieśń gruzińską" Rachmaninowa, arię z opery „Luiza" Charpentiera oraz poświęconą artystce nerweską „Kołysankę" Jordana i „Opowiadania z lasku wiedeńskiego" Straussa, w przeróbce Lenczowskiego.

„15 lat walki z trójkątem"

Z inauguracji Młodzieży Wszechpolskiej.

W środę odbyła się w sali Kopernika na Uniwersytecie Jag. uroczysta **inauguracja Młodzieży Wszechpolskiej.** Duża sala nie mogła pomieścić licznie zgromadzonej młodzieży, wobec czego część studentów musiała pozostać w przyległym korytarzu, skąd przysłuchiwała się przemówieniom. Na inauguracji obecni byli rektor prof. dr **Szafer,** kurator Młodzieży Wszechpolskiej ks. prof. **dr Archutowski, prof. dr Chrzanowski, prof. dr Konopczyński, prof. dr Heydel i inni.**

Sala była pięknie udekorowana barwami narodowymi i mieczami Chrobrego. Nad katedrą na tle dekoracji wisiał portret Romana Dmowskiego. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem **hymnu narodowego.** Przewodniczący, prezes Młodzieży Wszechpolskiej **p. Haydukiewicz,** powitał przybyłych gości, po czym

WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE KS. PROF. DR ARCHUTOWSKI.

„Jako kurator — mówił **ks. prof. dr Archutowski** — w dniu inauguracji waszej działalności składam wam, młodzi przyjaciele, najlepsze życzenia, aby działalność wasza była intensywna, pełna ducha ofiarności i poświęcenia, a jednocześnie pełna, jak przystoi akademickiej młodzieży na rodowej, godności, rozumu i dojrzałości w czynach.

Nie jest dla was tajemnicą — wiecie to lepiej ode mnie — że czasy, które obecnie przeżywamy, są dla nas i państwa naszego nader tragiczne. Zewnątrz wróg czyha na naszą wolność i niepodległość, wróg wewnętrzny **zdradliwie rękę mu podaje i na każdym kroku stara się nam szkodzić.** Naród rozbity jest na wiele partyj i partyjek, które na wzajem się zwalczają i tworzy się wciąż coraz nowsze, które zamiast głoszonego zjednoczenia, wprowadzają jeszcze większe rozdwojenie i osłabienie.

Niebezpieczeństwo jest wielkie. Gdy zamiast pożądanej zgody starzy się kłócą i siły swe marnują **w walkach wzajemnych,** wy, młodzi, nie możecie przyglądać się temu obojętnie. Przyszłość do was należy. Losy jej są w waszym ręku. Gdyby wybuchła wojna, lub jaka zawierucha, brzemię ich spadnie najpierw na wasze młode ramiona. Do tego winniście być gotowi. I wierzę najmocniej, że gdy zajdzie potrzeba, w obronie ojczyzny staniecie pierwsi i wszyscy, nie lękając się oddać życia swego.

Tymczasem obecnie macie się sposobić i przygotowywać. Macie serca wasze zapalać coraz większą miłością dla Ojczyzny i troskliwie obmyślać środki, zapewniające jej wolność, pomyślność i wielkość. To zadanie wasze najbliższe na rok obecny. W tej jednak pracy — przewiduję — spotkacie się z poważnymi trudnościami, z większymi przeszkodami aniżeli dotychczas. Przewiduję te trudności ze wszystkich stron: z prawicy, z lewicy, otwarcie i z ukrycia. I wrogowie jawni, dążący do naszej zguby i — co bardziej przykre — bracia, którzy was zdradzili, lub przystroiwszy się w cudze piórka głoszą piękne hasła jedności, podadzą sobie ręce, aby was zwalczać i rozbić. Ale się nie trwóżcie i nie zrażajcie. Przeszkody usuwajcie, trudności łamcie, a napaści odpierajcie. **W roku zeszłym daliście świadectwo rozwagi i dojrzałości waszej i dzięki temu odnieśliście walne zwycięstwo, które w zdrowej części społeczeństwa zjednało dla was niemałe uznanie i sympatie, choć dla wielu było to solą w oku...**

I w tym roku umiejcie zachować nerwy wasze spokojne. Szeregi wasze pomnażajcie, a w nich jedność i karność należną wzmacniajcie. Bo w jedności siła wasza. Wtedy mogą być napaści na was największe — **wy wyjdziecie zwycięsko. Tego wam życzę".**

Po przemówieniu **ks. prof. dra Archutowskiego,** które zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami, wygłosili przemówienia przedstawiciele organizacji akademickich, składając Młodzieży Wszechpolskiej życzenia dalszej owocnej pracy. Przemawiali m. in. przedstawiciele **Bratniej Pomocy Stud. U. J., Akademii Górniczej, Medyków, Akad. Sodalicji Mariańskich, „Odrodzenia", „Jedności", Akad Koła Międzykorporacyjnego i t. d.**

Bardzo ciekawe przemówienie wygłosił

ZNANY BADACZ DZIEJÓW MASONERII P. KAZIMIERZ MARIAN MORAWSKI

na temat: **„15 lat walki z trójkątem".** Mówca zobrazował walkę, jaka toczy się pomiędzy zastępami Chrystusa i Antychrysta. Przestrzegali przed niebezpieczeństwem masonerii **Papieże** w swych encyklikach. Szkoła, która pierwsza wskazała Polsce na niebezpieczeństwa masonerii, powstała w Krakowie. Tu wygłaszał kazania **O. Leszczyński.** Orientowali się w sprawach masonerii **Paweł Popiel i Stanisław Tarnowski.** W Krakowie **skoncentrowała się opozycja przeciw masonerii.** Na terenie Polski rozpoczęła się za inicjatywą **Romana Dmowskiego praca propagandowa, mająca na celu zwalczanie knowań masonerii.** Praca ta prowadzona jest w wielu miastach polskich.

Po Polsce uwijali się różni emisariusze masonerii. Niedawno przeżywaliśmy okres zapalny, Warsztaty masońskie pracowały z wielkim wysiłkiem. W r. 1936 ostrzegł przed niebezpieczeństwem masonerii **Ks. Prymas Hlond.** Walkę masonerii wypowiedział **Obóz Wielkiej Polski.** Ukazało się w ostatnich latach kilka dzieł, wykazujących niebezpieczeństwo masonerii. Tu należy wymienić **Rolickiego „Zmierzch Izraela", K. M. Morawskiego „Źródło rozbioru Polski", Giertycha „Tragizm losów Polski" i Chełmińskiego „Masoneria w Polsce współczesnej".**

Następnie mówca przytoczył szereg faktów, wykazujących, **że w państwach europejskich rozpoczęto walkę z masonerią. We Włoszech** zdruzgotał potęgę masonerii **Mussolini** i zburzył **„tabu"**, którym był dla masonerii konflikt z Watykanem. Także **hitleryzm w Niemczech** wypowiedział walkę lożom. W **Hiszpanii** walka z masonerią toczy się jako **powstanie generała Franco.** Przeciwstawiają się masonerii **Salazar** w Portugalii i **Jorga** w Rumunii.

Mówca zakończył uwagą, że wszystko, co dotychczas zrobiono na polu walki z masonerią, to jest mało; młodzież, która studiuje historię, ma dwa zadania: szturm na katedry i do archiwów, w których znajdują się bardzo ciekawe dokumenty, dotyczące masonerii.

* * *

Następnie przemawiał **p. Witold Nowosad** ze Lwowa na temat **„Młodzież narodowa wobec chwili dziejowej".** Mówca wymienił wszystkie dążenia i postulaty młodzieży narodowej, zaznaczając, że młodzież wypełni ślubowanie, złożone na Jasnej Górze i będzie dążyć do zrealizowania hasła **katolickiej Polski.** Młodzież narodowa stoi na gruncie encyklik papieskich **"Rerum novarum" i „Quadragesimo anno"** i jest za wprowadzeniem demokracji, ale nie masońskiej, lecz katolickiej. Mówca poruszył sprawę ataków na Ks. Metropolitę Sapiehę i zaznaczył, że młodzież składa hołd swemu Pasterzowi. Słowa te przyjęte zostały oklaskami i okrzykami na cześć Ks. Metropolity. Wzniesiono również okrzyki na cześć Romana Dmowskiego i K. H. Rostworowskiego. Inauguracje zakończono odśpiewaniem „Hymnu młodych".

T. M.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie.
Sygn. Km. 641 i 642/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Faleński, mający kancelarię w Muszynie ul. Piłsudskiego Nr 224 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 26 listopada 1937 r. o godzinie 9 w t. s. Sądzie sala 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Barucha Abuscha w Muszynie i M. Grünnglera w Leluchowie nieruchomość 2/3 lwh. 2256 gm. kat. Muszyna, parcela o pow. 685 m. kw. budynek stary, kryty dachówką, dawna garbarnia, 2 studnie, kadzie i maszyny, 2/3 lwh. 1658 gm. kat. Muszyna parcela o pow. 784 m. kw. Obie nieruchomości tworzą jeden kompleks gospodarczy , położony w Muszynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 8.285 gr. 71, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.523 gr. 80.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 828 gr. 60 i zezwolenia Woj. Krak. na nabycie tych nieruchomości (Dz. U. R. P. z 1937 poz. 83/4).

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przejęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie., ul. Pierackiego sala Nr. 5.

Dnia 6 października 1937.

Faleński.
Komornik Sądu Grodzkiego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 241

przetarg publiczny

na dostawę:

1) łopat i wideł
2) wyrobów blaszanych

Termin składania ofert do dnia 5. XI. b. r. godzina 12-ta.

1) lamp i latarni
2) gaśnic
3) klucze niemieckie.

Termin składania ofert upływa dnia 8 listopada b. r. o godzinie 12. — Otwarcie tych ofert nastąpi w tych samych dniach w Wydziale Zasobów o godzinie 12-tej minut 15.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 243.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym z terminami składania ofert:

do dnia 15 listopada 1937 r.

1) 100 sztuk suwaków parowozowych brązowych
2) 6.400 sztuk części kutych do wagonów
3) 400 sztuk wieszaków mosiężnych, chromowanych

do dnia 17 listopada 1937 r.

4. 80.000 kg. śrub żelaznych nietoczonych

do dnia 19 listopada 1937 r.

5) 10.000 kg. sworzni stalowych toczonych
6) 18.000 kg. blachy żelaznej ocynkowanej
7) 19.000 kg. blachy cynkowej

do dnia 22 listopada 1937 r.

8) 3.000 kg. gwoździ żelaznych, kutych, ocynkowanych
9) 13.000 kg. drutu żelaznego, do spawania elektrycznego
10) sprzedaż 75.000 kg. odpadków metali półszlachetnych
11) 274 sztuk pieców żelaznych.

Komornik Sądu Grodzkiego
Rewiru II w Tarnowie.
ul. XX. Sanguszków 10.
Dnia 19 października 1937 r.
II. Km. 594/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru II Stefan Syrek mający kancelarię w Tarnowie ul. XX. Sanguszków 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1938 roku godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Tarnowie w sali posiedzeń Nr. 118 III p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Cyrli z Tanenbaumów Sternowej, nieruchomości a to całej nieruchomości lwh. 829 ks. gr. kat. Tarnów, oraz 1/2 części nieruchomości lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów.

Nieruchomość lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów składa się z parc. bud. lkat. 187/3 o obszarze 412 mtr. kw.

Na realności tej stoi budynek mieszkalny, jednopiętrowy, murowany, kryty papą, częściowo podpiwniczony. Budynek ten posiada instalację wodociągową, elektryczną i gazową.

Nieruchomość lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parc. bud. 187/1 o obszarze 490 mtr. kw.

Na realności tej stoi oficyna murowana parterowa kryta papą, wyposażona prymitywnie.

Budynki na obydwóch nieruchomościach są stare zniszczone, dokładnie opisane w protokole opisu i oszacowania znajdujących się w aktach II Km. 594/37. — Realności te położone są w Tarnowie przy ul. Focha (centrum miasta) i posiadają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Nieruchomość lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów oszacowaną została na sumę: 16.140 zł., cena zaś wywołania wynosi 12.105 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1614 zł.

Połowa realności lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów oszacowaną została na sumę 3.300 zł. cena zaś wywołania wynosi 2475 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 330 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie ul. św. Marcina L. 29, sala Nr 69, II p.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 70

A jednak...

— Proszę, niech się pani mną nie kłopocze, dam sobie radę, odpowiedział z uśmiechem Krasnohorski.

Ten stan rzeczy był mu na rękę, Wiedział, że gdyby go pani domu przedstawiono, w tej chwili zarekwirowałaby jego usługi jako tancerza dla którejś z siedzących pod ścianą panien — a wcale na to nie miał ochoty!

Wszedł do głównego salonu i stanąwszy skromnie na boku, zaczął obserwować zebrane towarzystwo. Jak dawno nie był na takiej zabawie! Od przeszło dwóch lat...

Tańczono z zapałem kujawiaka z figurami. Na środku salonu wirowały cztery pary, widocznie czołowe.

— Ależ tańczą! pomyślał Eryk z uznaniem.

W pewnej chwili, na dany przez wodzireja znak, pary stanęły po rogach, na środek wypłynął wodzirej z biało ubraną tancerką, którą zwróciła natychmiast na siebie uwagę Eryka. Nie tyle tańcem — chociaż tańczyła z wielkim zacięciem — jak niebanalnym, odcinającym się od wszystkich innych pań wyglądem.

Była wysoka, bardzo smukła, miała skromną, ale stylową białą suknię — niewielką, dumnie osadzoną głowę otaczała korona grubego, złotomiedzianego warkocza. Na zarumienionej od tańca twarzy paliły się wielkie szare oczy obrzeżone czarnymi długimi rzęsami.

A przede wszystkiem uderzała w niej śliczna, świeża, niedotknięta szminką cera.

Eryk śledził ją z dziwnym zajęciem.

W pewnej chwili nawinął mu się z dawna znajomy Stefan Górka. Eryk się ucieszył, wyciągnął ku niemu rękę. Twarz Górki drgnęła — przeleciał po niej dziwny wyraz — cynizmu czy przestrachu?

Opanował się jednak natychmiast.

— Jak się masz?

— Jak się masz?

Wymienili uścisk ręki. W zachowaniu Górki znać było pewien przymus.

— Skądeś się tu wziął?

— Przywieźli mnie Wolscy... słuchaj, Stefanie, czy ty tu wszystkich znasz?

Górka wzruszył ramionami.

— Mniej więcej... Obijam się ciągle w tym towarzystwie.

W szalonym wirze tanecznym „na odsibkę" przemknął koło nich wodzirej ze swoją tancerką. Eryk drgnął.

— Więc może będziesz mógł mi powiedzieć, kto jest ta pani w białej sukni...

Nie było odpowiedzi. Obejrzał się — Górka odszedł. Eryk ujrzał go o dwa kroki dalej, rozmawiającego z jakąś błękitną panienką.

Wodzirej przestał tańczyć, postawił swoją tancerkę prawie na wprost Eryka i pobiegł kierować tamtymi parami: Krasnohorski nie spuszczał wzroku z białej damy. Im dłużej na nią patrzył, tym mocniejsze robiła na nim wrażenie.

Była taka inna od wszystkich! twarz nie dotknięta ani pudrem ani różem, głębokie spojrzenie szarych oczów, miedziana korona na głowie, suknia o antycznym kroju czyniły ją tak bardzo, tak niesłychanie odrębną. A przytem... a przytem...

— Czy ja ją gdzieś widziałem? — głowił się Eryk. Niemożliwe! pamiętałbym...

Mijał go stary służący z tacą, pełną kieliszków wina. Zatrzymał go skinieniem, wziął jeden kieliszek.

— Kto jest ta pani w białej sukni? — zapytał od niechcenia.

— Pani hrabina Krasnohorska, odpowiedział służący i poszedł dalej.

Kieliszek wyleciał ze zdrętwiałych nagle palców Eryka i z cichym brzękiem roztrzaskał się na podłodze.

Marta! to miała być Marta... Niemożliwe! a jednak... a jednak...

Szeroko otwartymi oczami patrzył na nią.

Tak! było coś, coś w tej twarzy, co przypominało dawną chudą, nieładną, o czerwonych włosach Golusównę...

Ale coś tak nikłego, nieuchwytnego...

Zmiana taka zakrawała na czary!

Przeciągnął ręką po czole i rzucił się szukać księżnej Olsztyńskiej. Jeżeli Marta tu była, to przecież i ona...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	) gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25...

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.